

Chłopi spółdzielcy! W walce o zwiększenie Waszych plonów szerzej korzystajcie z przodujących doświadczeń kolchozów radzieckich.

13 w województwie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

POWIAT MONKI zwolniony od miarek

Jako 13 z kolei 90 proc. rocznego planu skupu zboża w naszym województwie osiągnął powiat moniecki. Wszyscy chłopi tego powiatu, którzy wywiązali się z dostaw zboża korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów.

Na cześć V sesji Sejmu PRL CZYN DROGOWY chłopów z Plosek

Chłopi gromady Ploski (pow. Białostocki) z radością powitali wntesienie do Sejmu PRL projektu ustawy o powołaniu gromadzkich rad narodowych. Chcąc czynnie uczcić ten doniosły fakt wyzcieli oni wczoraj do budowy odcinka drogi prowadzącej do przyszłej siedziby gromadzkiej rady narodowej. Do czynu stanęło 15 pleszych i 40 furmanek. W ciągu kilku godzin nawieziono ziemią 150 m drogi oraz wykopano 20 m rowu odwadniającego. (pz)

Ujawnienie działalności przeciwko Polsce wywiadów zach.-niemieckiego i amerykańskiego

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, na terenie Niemiec zachodnich działają przeciwko Polsce i innym krajom obozu pokoju, liczne ośrodki wywiadu gehlenowskiego, kierowane i finansowane przez koła monopolistyczne USA. Przytoczone poniżej fakty są nowym potwierdzeniem ścisłego współdziałania wywiadów amerykańskiego i neohitlerowskiego i ich prowokacyjnej antypolskiej akcji dywersyjnej.

W ostatnim czasie władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację grupy działających na terenie Polski agentów wywiadu gehlenowskiego. Większość aresztowanych, to osoby zdeprawowane, o kryminalnej i faszystowskiej przeszłości. Szereg spośród aresztowanych szpiegów zostało zwerbowanych na terenie Berlina zachodniego i skierowanych do Polski, gdzie w oparciu o pozostałość elementów reakcyjnych wykonywali instrukcje gehlenowskiego ośrodka wywiadowczego, usiłując zorganizować szlak wywiadowczy oraz zbierać informacje stanowiące tajemnicę państwową.

Aresztowani m. in. zostali: Marian Szymczak alias Paul Schwarz, posiadający numer „ODI-687”, zamieszkały w Poznaniu, ściągany za nadużycia gospodarcze, zwerbowany w 1950 r. w Berlinie, dokąd zbiegł z Polski; Jerzy Krause, zamieszkały ostatnio w Bambergu (Niemcy zachodnie), b. volksdeutsch i żołnierz hitlerowski, karany przez sąły polskie i wysiedlony do Niemiec; Stefan Nowakowski, mieszkaniec Poznania, ściągany za napady rabunkowe i morderstwa; Tadeusz Szybowski powiązany z elementami rewizjonistycznymi w Niemczech zachodnich; Jan Wysocki, zamieszkały w Pruszkowie, b. policjant granatowy oraz szereg innych agentów.

W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono znaczną ilość broni palnej krótkiej oraz broni automatycznej, komplety atramentów sympatycznych dla utrzymywania łączności z ośrodkami zagranicznymi, większą ilość zegarków i dolarów przeznaczonych na finansowanie roboty szpiegowskiej oraz sfalszowane dokumenty. Ponadto w ręce organów bezpieczeństwa publicznego dostała się liczna korespondencja szpiegowska, w tej liczbie szereg instrukcji centrali wywiadu, zlecających organizowanie działalności dywersyjnej przeciwko

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV Nr 228 (952) BIAŁYSTOK, poniedziałek 27 września 1954 r. Cena 20 gr

SEJM PRL jednomyślnie uchwalił ordynację wyborczą do rad narodowych i ustawę o reformie podziału administracyjnego wsi

WARSZAWA. — Na posiedzenie Sejmu PRL w dniu 25 bm. przybyli: członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Na wstępie Sejm przyjął porządek dzienny, który przewiduje sprawozdanie Komisji Sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych oraz dyskusję nad projektami tych ustaw.

Marszałek Dębowski udzielił głosu wicemarszałkowi Sejmu Józefowi Ozga - Michalskiemu, który wygłasza sprawozdanie Komisji Sejmowej dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych. (Skrót sprawozdania podajemy na str. 4).

W dyskusji nad referowanymi ustawami pierwszy zabiera głos pos. Eustachy Kuroczko, z woj. warszawskiego, który wskazuje na poważną rolę, jaką przypada terenowym radom narodowym w dziele upowszechnienia oświaty i kultury wśród najszerszych mas.

Zdaniem mówcy, projektowana reforma podziału administracyjnego wpłynie niewątpliwie na jeszcze głębsze zainteresowanie rad narodowych sprawami oświaty i szkolnictwa.

Pos. Kuroczko zapewnia w zakończeniu, że nauczycielstwo weźmie aktywny udział w pracy nad reformą podziału administracyjnego wsi oraz w zbliżających się wyborach do rad narodowych, dając w ten sposób wyraz swemu przywiązaniu do władzy ludowej, pragnieniu jak najpełniejszego udziału w pracach Frontu Narodowego, jednoczącego cały naród w walce o lepszą przyszłość.

Pos. Mikołaj Dachow, woj. szczeciński, wskazuje na rozległe zadania rad narodowych, a w szczególności nowopowstałych rad gromadzkich, w dziedzinie podniesienia poziomu rolnictwa, w pracy nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym wsi. Wyraża on przekonanie, że utworzenie gromadzkich rad

narodowych wpłynie nie tylko na wnikliwsze poznanie potrzeb terenu przez aktywny rad, lecz również na dalszą poważną aktywizację mas chłopskich w walce o zadania, które stoją obecnie przed naszą wsią.

Pos. Eugeniusz Kwiatek, woj. łódzkie, opisuje proces rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi łódzkiej, cytując równocześnie szereg przykładów na ten temat. Mówca stwierdza, że rady narodowe mają w tym województwie duże osiągnięcia i coraz lepiej spełniają swe zadania. Obok jednak licznych osiągnięć w zakresie propagowania wyższych form gospodarki i nowych zdobyczy agro- i zootechnicznych, wiele rad niedostatecznie mobilizuje chłopów do wypełniania ich obowiązków wobec państwa. Nie zawsze prawidłowo rozdzielane są kredyty, źle kontrolowany jest rozdział materiałów budowlanych. Podobnie jak przedmówca pos. Kwiatek widzi jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy w zbyt dużym oddaleniu większości gromad od siedzib gminnych rad narodowych. Obserwowany na terenie woj. łódzkiego proces tworzenia się różnych komisji gromadzkich wskazuje na fakt, że obecna ustawa o powołaniu gromadzkich rad narodowych odpowiada potrzebom wsi.

Pos. Wiktor Markiewka, woj. stałnogrodzkie, stwierdza, że nadchodzące wybory do rad narodowych będą doniosłym wydarzeniem w życiu całego narodu. Omawia on obecne warunki pracy i życia górników i podkreśla, że państwo ludowe otacza szacunkiem i troskliwą opieką górników, czego wyrazem są przywileje płynące z Karty Górniczej, stale rozszerzająca się mechanizacja pracy w kopalniach, doskonałe wentylacja, rozwój urządzeń służących ochronie zdrowia górników, coraz lepsze warunki bytowe. Dla przykładu mówi, że w br. górniczy na Śląsku otrzymają ok. 30 tys. nowych izb mieszkalnych.

Doceniając doniosłą rolę nowego podziału administracyjnego państwa w kształtowaniu warunków dla polepszenia bytu wszystkich ludzi pracy, mówca stwierdza w imieniu wszystkich górników, że głosować oni będą w nadchodzących wyborach na najlepszych i najaktywniejszych obywateli, a głosy swe poprą nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Na zjazdach powiatowych PRZODUJĄCY chłopi Białostocki radzili nad sposobami osiągnięcia dalszego postępu w produkcji rolnej

Wczoraj w wielu powiatach naszego województwa odbyły się zjazdy przodujących chłopów. Uczestnicy zjazdów przekazując swe doświadczenia wskazywali na drogi podniesienia na wyższy poziom gospodarki rolnej i przyspieszenia rozwoju wsi. Na zjazdach podjęto również zobowiązania zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej.

Za przodownictwo w pracy na roli i realizacji obowiązków wobec państwa wielu chłopów pracujących otrzymało wczoraj odznaczenia państwowe, nagrody i dyplomy uznania.

W ŁOMŻY

Na zjazd przodujących chłopów do Łomży przybyli najlepsi gospodarze, przedstawiciele tysięcy chłopów wsi łomżyńskiej, którzy w 100 proc. wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża, którzy przodują w wydajności z hektara i w hodowli. Dumni byli chłopcy - uczestnicy zjazdu. Bo jakże się nie cieszyć z osiągniętych sukcesów. Przecież powiat łomżyński właśnie dzięki takim chłopom jak oni jako drugi w województwie zwolniony został od miarek i odsypów. Do dziś ponad 14.000 chłopów i około 200 gromad całkowicie rozliczyło się z państwem w dostawach zboża.

Przewodniczący Prezydium PRN tow. Nowacki wskazał w swym referacie na rosnący wzrost świadomości pracującego chłopstwa, które w porę wywiązało się z obowiązków wobec państwa, a jednocześnie z całą bezwzględnością demaskowało kulackich zauszników próbujących uchylić się od dostawy zboża państwu. Równocześnie tow. Nowacki wskazał na najbliższe zadania stojące przed wsią łomżyńską. Żywa dyskusja jeszcze mocniej podkreśliła, że chłop łomżyński mocno kocha władzę ludową, że nie szczędi sił w rozwoju Ojczyzny.

Genowefa Notrukowska z gromady Bronaki mówiła: „Dzięki władzy ludowej mnie, 2,5-hektarowej chłopce, żyje się jak nigdy dotąd. Dochowałam się 2 krów, mam konia, 2 owce, chowam 4 świnię. Ze wszystkich obowiązków wywiązałam się w 100 proc. Dobrze mi się żyje, ale rozumiem, że dopiero w spółdzielni produkcyjnej można znaleźć dostanie, kulturalne życie”.

A Stanisław Sokółowski, członek spółdzielni produkcyjnej w Górkach - Sypniewie powiedział: „Spółdzielnia nasza powstała w czerwcu bieżącego roku. Kiedy zabraliśmy się do wspólnych orok kulacy krzyżeli, że nie damy rady pola obrócić. A myśmy się uwinęli i siewy zakończyliśmy 13 września jako pierwsi w gromadzie. I życzą nam wszyscy chłopcy i pragnę - zwrócić się do zebranych - abyście poszli w nasze ślady, a przekonacie się, że praca w spółdzielni jest sprawniejsza i wydajniejsza”.

W czasie zjazdu 5 chłopów małego i średniorolnych odznaczonych zostało Brązowymi Krzyżami Zasługi i 13 - Medalami 10-lecia. Prócz tego 178 chłopów zostało wyróżnionych dyplomami uznania za patriotyczną postawę i obywatelskie wykonanie obowiązków względem państwa oraz za wzorowe osiągnięcia w produkcji rolnej. M. in. Krzyżem Zasługi odznaczony został: Klemens Jankowski z gromady Jankowo - Skarbowo, Jan Truszkowski z Truszek i Antoni Targoński z Głodowa.

W SOKOLCE

Blisko 200 przodujących chłopów przybyło w ubiegłą niedzielę do Sokółki na zjazd przodujących chłopów. W obradach zjazdu wziął udział zastępca członka KC PZPR, przewodniczący Prezydium WRN w Białymstoku tow. Mieczysław Moczarski.

W prezydium zjazdu zasiadli przodujący chłopcy: Hipolit Peleski z gromady Har-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przyspieszmy tempo siewów

Jakolwiek siewy jesienne są dość zaawansowane, niemniej jednak spora ilość ziemi - około 25 proc. - nie została jeszcze obsiana. Stąd też musimy dołożyć wszelkich starań, by w najbliższych dniach siewy zbóż ozimych doprowadzić do końca.

Szczególnie sprawnie, z zastosowaniem nowoczesnych metod agrotechnicznych, przebiegają siewy w powiecie hajnowskim. Tamtejsze spółdzielnie produkcyjne około 20 procent siewów dokonyują sposobem krzyżowym.

O całkowitym zakończeniu siewu zameldowali członkowie zorganizowanej przed trzema miesiącami spółdzielni produkcyjnej w Witowie. W pracach polowych wyróżnił się: Trofim Iwanuk - przewodniczący spółdzielni, Piotr Chmiel, Jan Markowski i ZMP-owiec Michał Wasiluk. Młodzi spółdzielcy zasiał również trawę na 3 ha uprawy łąk.

Dotychczas zbyt wolno przebiegają siewy w powiecie elckim, oleckim i gołdapskim. Opóźnienia w pracach siewnych mają zarówno gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne, jak i PGR. A przecież służba rolna PZR, POM i PGR powinna wyjaśnić chłopom, że okres wzrostu zbóż ozimych na tamtejszych terenach jest znacznie krótszy niż na przykład w powiecie siemiatyckim i każdy dzień zwłoki siewów powoduje obniżkę w plonach. Dotyczy to szczególnie żyta, które musi się jesienią odpowiednio zakorzenić. Dlatego troską każdego pracownika aparatu służby rolnej, a przede wszystkim każdego chłopca indywidualnego, członka spółdzielni produkcyjnej i robotnika rolnego PGR winno być jak najszybsze zakończenie prac siewnych.

O wiele lepiej niż w latach ubiegłych przebiega rozprawianie nawozów sztucznych przez poszczególne gminne spółdzielnie naszego województwa. Np. w pow. augustowskim całkowicie rozprawadziły przyznane ilości nawozów sztucznych gminne spółdzielnie w Augustowie, Bargłowie i Raczkach. Stosunkowo dobrze przebiega rozprawianie nawozów sztucznych w Sztabinie i Nowince. Pozostały natomiast spore ilości nie rozprawadzone nawozów sztucznych w gminnych spółdzielniach Jaminy i Lipsk. Np. w magazynach GS Jaminy znajduje się jeszcze spora ilość takich nawozów jak saletrzak, supertomasyna, sól potasowa i wapno.

Zarządy GS winny jak najszybciej rozprawadzić pozostałe jeszcze ilości nawozów sztucznych. W czasie tegorocznej jesiennej kampanii siewnej nie może pozostać nie rozprawadzony ani jeden kilogram nawozów sztucznych.

Białystok wita żołnierzy powracających z obozów leinich



W dniu wczorajszym mieszkańcy Białegostoku radośnie witali powracające z ćwiczeń letnich wojsko. Pomimo niesprzyjającej pogody na ulice miasta wyległo tysiące ludzi, kobiet i mężczyzn, starszych i młodych. Najserdeczniej witaly wojsko dzieci i młodzież białostockich szkół.

Społeczeństwo białostockie zamianifestowało swą miłość, przywiązanie i jedność z Ludowym Wojskiem Polskim. (Reportaż z powitania czytany na str. 5). (Fot. „Gazeta“)

(Ciąg dalszy na str. 4)

Ujawnienie działalności przeciwko Polsce wywiadów zach.-niemieckiego i amerykańskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

chemicznych dla korespondencji wywiadowczej oraz na dostarczaniu funduszy dolarowych, przeznaczonych dla organizowania przemysłu agentów do krajów obozu pokoju.

Zlikwidowana siatka wywiadu gehlenowskiego miała głównie za zadanie zbieranie wszelkich informacji o stanie obronności kraju, rozwoju poszczególnych dziedzin naszej gospodarki narodowej. Członkiem siatki zlecano ponadto zdobywanie wszelkimi drogami — kraździę, kupna, wyłudzenia i innymi sposobami — polskich dowodów osobistych. Zlikwidowana siatka miała oprócz tego za zadanie przygotowanie odpowiednich terenów dla dokonywania sztuców szpiegów i dywersantów.

Aresztowani agenci przynieśli do winy i złożyli wyczerpujące zeznania o

działalności wywiadu gehlenowskiego, dyslokacji poszczególnych ośrodków, metodach działania oraz pracownikach tych ośrodków i ich agenturze.

Kierownikiem ośrodka dyspozycyjnego, któremu podlegała zlikwidowana siatka, był w poprzednich latach (do jesieni 1953 r.) b. oficer hitlerowskiej Abwehry, w czasie wojny specjalista od roboty wywiadowczej na terenie Ukrainy — Gebuertel vel Gellert alias Gebert. Jego zastępcą był b. oficer Abwehry — Kaiser. Szkoleniem agentów zajmowali się znani hitlerowcy: Froelich, Mueller, a także „Adam” — major Wehrmachtu, który na specjalne zlecenie Hitlera brał udział w wyprowadzeniu z Polski „Brygady Świętokrzyskiej” pod dowództwem „Bohuna”; Stanisław Bielicki vel Willi Erbach, b. pracownik wywiadu hitlerowskiego.

Kierownikiem specjalnej

komórki pod nazwą „Obrońca” był niejaki dr Althaus — b. oficer SS i funkcjonariusz wywiadu politycznego Abwehry przeciwko ZSRR.

Zaopatrzeniem agentów w potrzebne wyposażenie i dokumenty, zajmował się Bauer, również b. pracownik wywiadu hitlerowskiego.

Ośrodek kierujący robotą zlikwidowanej siatki szpiegowskiej podlegał tzw. „Dyrekcji Monachium”.

Jak wynika z zeznań aresztowanych, ośrodki gehlenowskie równolegle i aktywnie uprawianym szpiegostwem, wykorzystują dla celów dywersji politycznej prohitlerowskie elementy rewizjonistyczne, szerząc wroga Polsce akcją propagandową, mającą na celu zahamowanie rozwoju ekonomicznego i politycznego naszych ziem zachodnich.

Sledztwo przeciwko członkom zlikwidowanej grupy agentów w toku.

Agenci wywiadów zach.-niemieckiego i amerykańskiego ujawniają swą działalność

WARSZAWA. — Coraz częściej są wypadki zgłaszania się do władz polskich różnego rodzaju agentów wywiadów imperialistycznych, którzy zdając sobie sprawę z całkowitej bezwzględności ich roboty oraz czując się izolowanymi w społeczeństwie polskim — zrywają z dotychczasową działalnością. Również w ostatnim okresie do władz polskich zwróciło się szereg agentów wywiadów zachodnio-niemieckiego i amerykańskiego, oddając się do dyspozycji i ujawniając swoją dotychczasową działalność.

M. in. wyczerpujące oświadczenie, zawierające dane o ściśle współpracującym wywiadu amerykańskiego z wywiadem zachodnio-niemieckim, złożył b. pracownik amerykańskiej placówki wywiadowczej w Berlinie zachodnim — Edward Długolecki.

Długolecki został zaangażowany do pracy w wywiadzie w 1951 roku przez ówczesnego kierownika ośrodka wywiadowczego Billa, używającego również nazwiska Olsen odwołanego z tej placówki na początku 1954 r.

Do zadań Długoleckiego początkowo należała ocena raportów wywiadowczych agentów wywiadu USA, pracujących w Polsce. W późniejszym czasie został on zatrudniony w specjalnie zorganizowanej placówce wywiadowczej, mieszczącej się w kilku willach przy Manteuffelstrasse nr 31, w Berlinie zachodnim. Placówka ta, niezależnie od zbierania wiadomości wywiadowczych zajmowała się również werbunkiem agentów do pracy w krajach obozu pokoju. Kierownikiem tej placówki był niejaki Józef Kirschbaum, naturalizowany obywatel USA, szeroko znany w kołach czarnogeldziarzy Berlina zachodniego.

Aktywną działalnością szpiegowską przeciwko Polsce zajmują się także placówki wywiadu amerykańskiego, mieszczące się w Berlinie przy Clayallee 170, gdzie ma swoją siedzibę berlińska centrala wywiadowcza oraz oddziały pracujące przeciwko Polsce i ZSRR, które mieściły się pod adresami: Schutzstrasse 5, Drackstrasse 67, Flachweg 8, Komendantenstrasse 12, Keiserdamm 4 i dalsze.

Motywuując swoje postanowienie zerwania z dotych-

czasową działalnością — Długolecki między innymi oświadczył:

„Jako stały pracownik wywiadu amerykańskiego, miałem możność bliższego poznania kulisów jego działalności. Przekonałem się, że cała jego działalność, skierowana jest na przygotowanie nowej wojny, że w pracy tej wywiad wykorzystuje elementy kryminalne, zdeprawowane, b. hitlerowców i pracowników gestapo, werbując ich i wysyłając do Polski z zadaniami dywersji i szpiegostwa. Sam byłem świadkiem werbunku ludzi tego typu, co pospolicie bandyta rabunkowy Joachim Schaak, skazany później w Polsce na karę śmierci, czy też pospolicie kryminalista i złodziej Jerzy Stach, pochodzący z woj. stalinogrodzkiego, którego „Wolna Europa” pasowała na „bojownika wolności”, przeprowadzając z nim wywiad na temat rzekomych prześladowań w Polsce.

Przeważny wpływ na moją decyzję wywarło zaoczne przekonanie się, jak Amerykanie coraz bardziej rozbudowują antypolski wywiad neohitlerowski, zatrudniając ludzi z dawnego gestapo, SS, wywiadu hitlerowskiego — nie cofających się przed żadną zbrodnią przeciwko Polsce. Dla mnie, Polaka, najbardziej upokarzającym było to, że stawiano mnie na równi z byłymi gestapowcami — że ludzie dyszący nienawiścią do wszystkich co polskie, stanowią główne oparcie w działalności amerykańskich ośrodków wywiadowczych.

Docierając do Berlina zachodniego wieści o tym, co się dzieje w Polsce, o potężnym budownictwie pokojowym — miały poważny wpływ na kształtowanie się mojej świadomości.

Wszystkie te fakty zdecydowały o moim postanowieniu zwrócenia się do władz polskich z prośbą o umożliwienie mi powrotu do kraju i wyrażenia gotowości poniesienia przeze mnie wszelkich konsekwencji, wynikających z mojej dotychczasowej działalności“.

Podobne w swoich motywach oświadczenie złożył inny agent wywiadu amerykańskiego, który przed kilkunastu dniami zgłosił się do władz — Kazimierz Kamiński z Warszawy.

„Postanowiłem zerwać z wywiadem amerykańskim, ponieważ nie chcę szkodzić

własnej Ojczyźnie oraz ponieważ jestem przekonany, że organa bezpieczeństwa PRL wpadłyby i tak na trop mojej działalności, co doprowadziłoby do aresztowania i postawienia mnie przed sądem“.

W dniu 10 sierpnia 1954 r. do polskich władz granicznych zgłosił się agent wywiadu gehlenowskiego — Zbigniew Roguski. Roguski, syn b. pracownika sanacyjnego II oddziału, zbiegł do Berlina zachodniego i tam został zawerbowany do współpracy przez wywiad, a następnie przewieziony amerykańskim wojskowym samolotem do Monachium, gdzie pod kierunkiem pracowników wywiadu gehlenowskiego odbywał przeszkolenie szpiegowskie. Po przeszkoleniu otrzymał nr „ODT-694”, pod którym był zarejestrowany w centrali wywiadowczej. Numer ten upoważniał go do kontaktowania się i żądania pomocy w wypadku potrzeby od oficerów USA. Roguski był dwukrotnie przerzucany do Polski, gdzie wykonywał zadania wywiadowcze, polegające na zbieraniu informacji o stanie obronności, przemyśle, sieci komunikacyjnej oraz innych dziedzin życia kraju. Roguski, uzasadniając motyw swej decyzji ujawnienia się, podał:

„Pracując w wywiadzie Gehlena stwierdziłem, że w Niemczech zachodnich rządzą znowu ci sami, którzy za czasów Hitlera byli sprawcami napadu na Polskę i rzekli Polaków. Ludzie ci w chwili obecnej nie czynią tajemnicy z przygotowań do nowej wojny przeciwko Polsce. Jako Polak nie chciałem przykładać ręki do nowej wyprawy krzyżowej przeciwko Polsce, w interesie zachodnio-niemieckich neohitlerowców i militarystów i dlatego postanowiłem zerwać ze swoją dotychczasową działalnością“.

Oświadczenia Długoleckiego, Roguskiego i Kamińskiego szeroko charakteryzują działalność wymienionych wywiadów oraz ich agentur przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Władze polskie, biorąc pod uwagę dobrowolne zgłoszenie się Długoleckiego, Roguskiego i Kamińskiego, ich całkowite zerwanie z dotychczasową działalnością, złożenie wyczerpujących zeznań i materiałów naświetlających działalność obcych wywiadów — umożliwiły im powrót do normalnego życia i pracy w kraju.

Z OBRAD IX SESJI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

Dulles krytykuje parlament francuski

NOWY JORK. — Na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiali przedstawiciele Kanady, Chile oraz sekretarz stanu USA, Dulles.

Delegat Kanady Pearson poświęcił swe przemówienie zagadnieniu kontroli nad energią atomową. Poparł on całkowicie stanowisko USA w tej sprawie. Pearson wystąpił równocześnie jako rzecznik organizacji atlantyckiej, usiłując wykazać jej „obronny charakter”. Przemówienie delegata Chile, Mazy, ograniczało się do powtórzenia tez zaczerpniętych z arsenału amerykańskiej propagandy w sprawie „pomocy” USA dla krajów zacofanych.

Z kolei zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Na wstępie scharakteryzował on rozwój sytuacji międzynarodowej w czasie między VIII a IX sesją Zgromadzenia Ogólnego. Mówił on m. in. o konferencji panamerykańskiej w Caracas i obaleniu rządu Arbenza w Gwatemali, o Konferencji Berlińskiej i Konferencji Genewskiej. Dulles wyraził głębokie zadowolenie z powodu najazdu na Gwatemalę, stwierdzając, że „sprawa Gwatemali wykazała, iż organizacja panamerykańska jest w stanie utrzymać pokój...“

Dulles przedstawił sytuację międzynarodową w krzywym zwierciadle, usiłując wybielić rolę USA i dowieść, iż „ZSRR i międzynarodowy komunizm” zakłócają rękoma pokój na świecie. Sekretarz stanu USA starał się pomniejszyć rezultaty Konferencji Genewskiej i wyraził pogląd, że „ostatyczne wyniki konferencji nie są jeszcze jasne”. Równocześnie Dulles mówił z zachwytem o konferencji w Manili, na której, jak wiadomo, utworzono nowy agresywny blok mocarstw kolonialnych, wymierzony przeciwko narodom Azji południowo-wschodniej.

Sekretarz stanu USA nie ukrywał swej irytacji z powodu obalenia planu utworzenia „armii europejskiej”. Mówiąc na ten temat, Dulles stracił panowanie nad sobą i z trybuny ONZ rzucił kilka uszczypliwych i krytycznych uwag pod adresem parlamentu francuskiego.

Sekretarz stanu USA poruszył także problem niemiecki i wypacając fakty oświadczył, że „z powodu sprzeciwu ZSRR trwa do dnia dzisiejszego brzemienne w niebezpieczeństwie stan rozbięcia Niemiec“.

Główną część swego przemówienia Dulles poświęcił sprawie „nowego” amerykańskiego planu w sprawie energii atomowej. Mówca zakomunikował, że USA wysunęły propozycje zmierzające do następujących celów:

- 1) Utworzenie międzynarodowej agencji w sprawie energii atomowej; agencja ta powinna przystąpić do pracy w przyszłym roku.
- 2) Zwolnienie wiosną 1955 roku międzynarodowej konferencji naukowej fizyków atomowych.
- 3) Otwarcie w USA z początkiem przyszłego roku szkoły dla obywateli państw obcych w celu zapoznania ich z zasadami wiedzy o energii atomowej i z jej wykorzystywaniem dla celów pokojowych.
- 4) Zaproszenie znacznej liczby lekarzy zagranicznych do USA w celu zapoznania ich z doświadczeniem amerykańskich ośrodków, w których wykorzystuje się energię atomową.

Dulles usiłował wykazać, że ZSRR sprzeciwia się rzekomemu porozumieniu w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Starał się również przerzucić na ZSRR odpowiedzialność za brak porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń. Równocześnie sekretarz stanu USA oświadczył, że wnioski radzieckie w sprawie zakazu broni atomowej są dla USA nie do przyjęcia.

Następnie mówca poruszył problem Karty NZ. Wypowiedział się on przeciwko zasadzie jednomyślności pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa i zapowiedział, że delegacja amerykańska dążyć będzie do zwolnienia w czasie następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego — konferencji w sprawie rewizji Karty NZ.

OBURZENIE DELEGACJI FRANCUSKIEJ

NOWY JORK (PAP). Korespondent Associated Press podaje, że jeden z wybitnych członków delegacji francuskiej powiedział mu, iż delegacja francuska jest oburzona uwagami sekretarza stanu Dullesa na temat parlamentu francuskiego. Oświadczył on, że jest rzeczą niesłychaną, by na sesji ONZ krytykowano parlament francuski. Rzecznik delegacji francuskiej, cytowany przez Associated Press, dodał: „Być może, że powinniśmy komentować w ONZ prześladowania rasowe w USA, by się odpiąć delegatowi amerykańskiemu za to, że miesza się do spraw wewnętrznych Francji“.

Ze zjazdu przodujących chłopów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nawicze, gm. Babiki, Bolesław Jarmosko z gromady Dryga, gm. Suchowola i Stanisław Szydłowski z gromady Czuprynowo, gm. Kuźnica.

Referat o osiągnięciach powiatu sokólskiego wygłosił przewodniczący Prezydium PRN w Sokółce tow. Juzłczuk.

W dyskusji, wielu przodujących chłopów, jak na przykład Józef Kulej z gminy Dąbrowa, podzieliło się swym doświadczeniem w uzyskiwaniu wysokich plonów dzięki stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych. On sam uzyskał 15 q zboża z 1 ha dzięki wapnowaniu gleby. Siew ziemniaków systemem gniazdowym przyniósł 3 razy większe zbiory. Z 0,5 ha zmeliorowanej łąki otrzymał 90 q siana.

J. Szydłowski z gminy Kuźnica dzięki umiejętnej pielęgnacji uzyskał buraki o przeciętnej wadze 1 sztuki — 2 kg.

Podkreślono również w dyskusji rolę sołtysa i aktywów gromadzkiego, który powinien pociągać za sobą swym przykładem mieszkańców wsi. Mówił o tym przodujący sołtys z gromady Dryga — Bolesław Jarmosko.

Dyskusję podsumował przewodniczący Prezydium WRN tow. Moczar. Na zakończenie obrad zebrani uchwalili list do I Sekretarza KC PZPR, tow. Bolesława Bieruta, w którym zobowiązują się między innymi:

— W ciągu lat 1954/55 podnieść o 15 proc. pogłowie bydła i trzody chlewnej, zwiększyć o 20 proc. zbiory zbóż kłosowych, w czynnie społecznym zmeliorować 400 ha ziemi, podnieść przeciętną wydajność z 1 ha o 2 kwintale oraz uzyskać wydajność z jednego ha buraka do 700 kwintal.

175 chłopów wręczono na zjeździe dyplomy uznania za wybitne osiągnięcia w produkcji roślinnej i hodowlanej, a ponad 20 chłopów otrzymało nagrody książkowe. (boh)

W SUWAŁKACH

W obradach zjazdu przodujących chłopów w Suwałkach wzięło udział przeszło 400 przodowników wsi suwalskiej. Na zjazd przybyli



MOSKWA.

Agencja TASS donosi, że w dniu 25 września pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającego w Moskwie brytyjskiego uczonego i działacza społecznego, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinskowskiej „za utrwalanie pokoju między narodami” profesora J. Bernala i odbył z nim dłuższą rozmowę.

MOSKWA.

Agencja TASS donosi z Belgradu:

Jak podaje dziennik „Privredni Pregled”, w miejscowości Vitkovici oddana została do użytku pierwsza w Jugosławii fabryka związków azotowych. Jak podkreśla dziennik, produkcja fabryki całkowicie zaspokoi potrzeby Jugosławii w tej dziedzinie i umożliwi zaprzestanie importu nawozów azotowych z zagranicy.

PEKIN.

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 września samoloty kuomintangowskie dokonały 11 nalotów bombowych na wyspę Amoy. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowo-wyzwoleńczej zestrzeliła 3 i uszkodziła 6 samolotów.

W tym samym dniu 6 samolotów kuomintangowskich zbombardowało miejscowość Czuzeng i półwysp Hulei. W Czuzeng 5 osób spośród ludności cywilnej odniosło rany, a na półwyspie Hulei bomby zburzyły kilka domów mieszkalnych.

Artyleria kuomintangowska na wyspie Quemby ostrzelała kilka punktów na wyspie Amoy. Artyleria Armii Ludowo-Wyzwoleńczej odpowiedziała ogniem i zniszczyła 6 dział kuomintangowskich.

Zaprzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych NRD

W dniu 24 września br. dzienniki Berlina zachodniego zamieściły wiadomość, według której w Niemieckiej Republice Demokratycznej rzekomo zakończono przygotowania do wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosiło oświadczenie stwierdzające, że ta wiadomość zamieszczona w prasie zachodnio-berlińskiej jest całkowicie zmyślona i ma na celu odwrócić uwagę ludności Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego od forsownej reemigracji Niemiec zachodnich.

O projekcie ordynacji wyborczej do rad narodowych

Referat członka Rady Państwa Aleksandra Juszkiewicza wygłoszony w Sejmie dnia 24 września 1954 roku

Wysoki Sejmie!

Wnieśliśmy przez Radę Państwa i Rząd projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych jest oparty — podobnie jak projekt ustawy o powołaniu gromadzkich rad narodowych — na naczelnej zasadzie ustroju politycznego naszego państwa, na konstytucyjnej zasadzie, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Ustawa ta staje na porządku obrad Sejmu w szczególnym momencie, kiedy cały naród polski obchodzi radośnie i dumnie dziesiątą rocznicę swego wyzwolenia.

W ciągu minionego dziesięciolecia nasze ludowo-demokratyczne państwo nieustannie urzeczywistniało i pogłębiało w praktycznym działaniu zasadę coraz szerszego włączenia mas pracujących do rządzenia państwem.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdziła, że jest to podstawowa zasada, na której opiera się ustrój polityczny naszego państwa.

Z roku na rok na coraz mocniejszym fundamencie zdobywamy i osiągamy gospodarczo-społecznych dokonuje się w Polsce szereg zmian, zmierzających do jak najszerszego udziału ludzi pracy w rządzeniu państwem.

Już ustawa z dnia 11 września, 1944 roku określiła charakter i zakres działania rad narodowych. Jakkolwiek w początkowym okresie rady narodowe nie stanowiły organów jednolitej władzy państwowej, jednakże od samego początku swego istnienia sprawowały one kontrolę społeczną nad działalnością całego niemal aparatu państwowego. Od pierwszych dni po wyzwoleniu, rady stały się dla dziesiątków tysięcy aktywistów niezastąpioną i niezawodną szkołą socjalistycznego rządu.

Uchwalenie przez Sejm projektu ordynacji wyborczej do rad, wniesionego przez Radę Państwa i rząd — opracowanego zgodnie z przepisami rozdziału VIII Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stanowić będzie podstawę do przeprowadzenia wyborów do rad wszystkich stopni, co przyniesie dalsze umocnienie rad i — łącznie z utworzeniem gromadzkich rad narodowych — dalsze rozszerzenie udziału mas pracujących w rządzeniu państwem.

W państwach burżuazyjnych wszechwładza pieniędza, kryjąc się za formami parlamentarnymi, zazdrośnie strzeże przywileju bezpodległego wykonywania funkcji rządzenia przez podporządkowaną sobie maszynę policyjno-biurokratyczną, której żadne wybory oczywiście zmienić nie mogą.

Burżuazyjny system podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną faktycznie przekreśla udział mas wyborców w funkcjach rządzenia państwem. System ten pogłębia się jeszcze bardziej na niższych terenowych szczeblach, gdzie wszechwładza aparatu policyjno-biurokratycznego jest jeszcze większa, a tak zwany samorząd sprowadzony jest do wykonywania pomocniczych funkcji maszyny biurokratycznej. Stąd też w tych państwach tzw. wybory samorządowe nie odgrywają większej roli w życiu społeczeństwa. W Polsce Ludowej rady urzeczywistniają zasadę jednolitego charakteru wszystkich organów władzy od góry do dołu oraz ścisłego ich powiązania z kontrolą i bezpośrednim szerokim udziałem mas pracujących w rządzeniu państwem.

W naszym ustroju rady narodowe jako jednolite organy władzy ludowej mają rozległy zakres wykonywa-

nia funkcji władzy — rozległy zakres i środki działania. Rady współdziałają w wykonywaniu wielkich ogólnopństwowych zadań przez społeczność pomoc i kontrolę nad działającymi na ich terenie zakładami, instytucjami i organizacjami. Rady realizują na swoim terenie podstawowe zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa i socjalistycznej przebudowy wsi. Rady kierują bezpośrednio przemysłem miejscowym i drobną wytwórczością, odgrywającą ważną rolę w całokształcie gospodarki narodowej i w zaspokajaniu potrzeb najszerzych mas w artykuły masowego użytku. Rady realizują podstawowe prawa obywatelskie. Powołane są do zapewnienia ochrony zdrowia, prawa do nauki, do kultury, prawa do opieki nad macierzyństwem i dzieciem. Rady są ważnym ogniwem braterskiej współpracy chłopów z klasą robotniczą — są organami sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W tym szerokim zakresie swojej pracy rady rozwijają inicjatywę mas pracujących w pomnażaniu sił wytwórczych naszego kraju, w rozwoju przemysłu i rolnictwa. Z drugiej strony dysponując olbrzymią większością sum przeznaczonych na oświatę, ochronę zdrowia, organizację życia kulturalnego i opiekę nad matką i dzieckiem, rady realizują w poważnym zakresie podstawowe zadania władzy ludowej — zadanie zaspokajania w coraz szerszym zakresie materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich ludzi pracy.

Rady mają szerokie uprawnienia w dziedzinie kontroli nad działalnością urzędów, przedsiębiorstw i instytucji na swoim terenie. Ogromna jest ich rola w zwalczaniu biurokratyzmu i samowoli. Rady czuwają nad poszanowaniem ustaw naszego państwa i nad ochroną mienia społecznego.

Dlatego też wybory do rad narodowych mają ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, dla naszego państwa, dla każdego województwa, powiatu, miasta i gromady, dla każdej rodziny i dla każdego obywatela.

Nasze rady narodowe mają w swojej działalności nie małe sukcesy obok trafiających się wciąż jeszcze braków i wypaczeń. Dlatego też wybory do rad narodowych mają ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, dla naszego państwa, dla każdego województwa, powiatu, miasta i gromady, dla każdej rodziny i dla każdego obywatela.

Nasze rady narodowe mają w swojej działalności nie małe sukcesy obok trafiających się wciąż jeszcze braków i wypaczeń. Dlatego też wybory do rad narodowych mają ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, dla naszego państwa, dla każdego województwa, powiatu, miasta i gromady, dla każdej rodziny i dla każdego obywatela.

W fabrykach, kopalniach i hutach, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i wśród chłopów pracujących na wsi indywidualnie wyrosły w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej wlotyścielny szereg działaczy, którzy gorąco patriotyzm łączy z głębokim rozumieniem potrzeb i celu naszej ludowej Ojczyzny, z głębokim rozumieniem jednolitego interesu i dobra swojego środowiska z interesami i dobrem ogólnop-

narodowym. Nauczyl się oni przekształcać słusze wskazania programowe w codzienną praktyczną działalność, opanowali wielką sztukę przelastowania słów w czyny, programów i uchwał w codzienną twórczą pracę nad umacnianiem naszej Ojczyzny.

Przedłożony projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych stwarza warunki po temu, aby takich właśnie ludzi masy wysunęły i wybrały do terenowych organów jednolitej władzy ludowej.

Nasza Konstytucja ustala zasadę powszechności wyborów do rad narodowych. Projekt ordynacji wyborczej czyni w pełni zadość tej zasadzie. „Wybory są powszechne” — stwierdza art. 1 projektu. I dalej: „prawo wybierania ma każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie zamieszkania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi”.

Wystarczy przytoczyć ten jeden przepis naszej ordynacji, by zdać sobie sprawę z tego, jak wiele dzieli nasz system wyborczy od różniących się w szczegółach ale jakże zbliżonych w ogólnych zasadach, kolejnych systemów wyborczych, które obowiązywały w poszczególnych dzielnicach Polski burżuazyjno-obszarniczej przy wyborach do niestawnej pamięci organów tak zwanego samorządu terytorialnego.

W Polsce na ziemiach b. zaboru rosyjskiego do roku 1933, prawo do udziału w wyborze setki tysięcy posiadali tylko tzw. „włościanie” — go spodarze, czyli tacy, którzy — jak głosił przepis — „zamieszkują we własnych domostwach”; po to zaś aby móc być wybranym sołtysiem należało m. in. mieszkać w gminie od trzech lat, być chrześcijaninem i posiadać przynajmniej trzy morgi gruntu. Oczywiście taka „powszechność” wykluczała bezrolnych i najbiedniejszych rolników, czyli najliczniejszą część chłopów w ówczesnej Polsce. Przeprowadzona przez sanację częściowa zmiana ustroju samorządu terytorialnego w wielu szczegółach wzięta żywcem z ustaw hitlerowskich polegała m. in. na podniesieniu cenzusu wieku: odtąd czynnym prawo wyborcze przysługiwało tym, którzy ukończyli 24 lata, a bierne — tym, którzy ukończyli 30 lat. Prawo państw kapitalistycznych zna do dziś dnia szereg innych cenzusów, które stosowane są tak przy wyborach parlamentarnych jak i przy wyborach do organów samorządu terytorialnego w celu świadomego ograniczenia lub nawet całkowitego zniesienia działania demokratycznej zasady powszechności wyborów. I tak np. cenzus płci powoduje, że kobiety nie mają praw wyborczych w szeregu krajach, a do ostatnich niemal lat nie miały ich również w Szwajcarii, Belgii i Francji. W niektórych stanach USA konsekwencją stosowania cenzusu osiadłości, jest przyznawanie praw wyborczych tym tylko, którzy w stanie tym mieszkają przez dwa lata przed dniem wyborów.

W całych Stanach Zjednoczonych słynących cudami „demokracji” przeciwko pracującej ludności murzyńskiej stosowany jest cenzus wykształcenia. Wiadomo, jakie to może mieć rezultaty, skoro ludność murzyńska w 80 proc. jest analfabetami. Tak więc w państwach kapitalistycznych zasada powszech-

ności należy wraz ze wszystkimi innymi prawami i swobodami demokratycznymi do postanowień, które są w praktyce na każdym kroku omijane i łamane.

Drugą z kolei zasadą, którą ustaliła nasza Konstytucja, jest zasada równości wyborów. Art. 4 projektu ustala że: „obywatele biorą udział w wyborach na równych zasadach; każdemu wyborcy przysługują jeden głos”.

Prawodawcy burżuazyjni wykazali dużo pomysłowości w wyszukiwaniu środków omijania zasady równości. Najczęściej stosują oni tzw. geograficę wyborczą, która polega na uprzywilejowaniu pewnych okręgów wyborczych na niekorzyść innych. Np. w Polsce przedwrzesniowej znana była rzeczka tak „krajanie” okręgów wyborczych, aby okręgi o przeważnie proletariatu, biedniejszych chłopów, lub tzw. mniejszości narodowych wykażały mniejszą liczbę głosów, względnie radnych w porównaniu z innymi okręgami. Nasz projekt ordynacji wyborczej przewiduje, że liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym ustalana jest odpowiednio do liczby mieszkańców.

Trzecią zasadą naszego prawa wyborczego jest zasada bezpośredniości wyborów. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji projekt ordynacji wyborczej stoi na stanowisku pełnej bezpośredniości wyborów.

Projekt ordynacji zabezpiecza zasadę tajności głosowania. Art. 63 projektu stanowi, że po otrzymaniu kart do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, gdzie zaznajamia się z kartami do głosowania. Wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów i zastępców. Następnie wyborca podchodzi do urny i wrzuca do niej karty do głosowania, złożone w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Trzeba także dodać, że art. 90 projektu przewiduje sankcje karne dla tych, którzy dopuszczają się przestępstw przeciwko głosowaniu.

Trzeba więc stwierdzić, że przedłożony Wysokiemu Sejmowi projekt ordynacji wyborczej we właściwy sposób i w należytej mierze realizuje sformułowane w Konstytucji podstawowe zasady systemu wyborczego do rad narodowych.

Artykuły 42 i 54 projektu ordynacji wyborczej gwarantują realizację zasady powszechności prawa wyborczego biernego. Idąc za art. 86 Konstytucji i wypróbowanymi już w praktyce postanowieniami ordynacji wyborczej do Sejmu, art. 42 stwierdza, że prawo zgłaszania kandydatów na członków rad narodowych przysługują organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związki Samopomocy Chłopskiej, Związki Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego.

Organizacje te zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w rzekomo demokratycznym ustroju państw kapitalistycznych szeregi mas wyborców w przeważającej większości wypadków nie mają żadnego wpływu na wysuwanie kandydatów. Listy kandydatów, które w tym systemie mają decydujące znaczenie dla wyniku wyborów, ustala się w ciżby

gabinetów liderów w toku przetargów. Proceder ten jest zastrzeżony dla nielicznego grona kierujących — tzw. gór partyjnych, zazwyczaj uzależnionych od działających za kulisami wielkich kapitalistów i obszarników.

Właśnie dzięki tym podstawowym metodom i u nas przed wojną na listach kandydatów przedwojennych stronnictw ludowych systematycznie pojawiały się nazwiska obszarników, ich najrozmaitszych pełnomocników i adwokatów, a nawet przemysłowców. W tak zwanych wyborach samorządowych sprawa wysuwania kandydatów we wsiach rozstrzygała się między dworem, plebanią a posterunkiem policji pod czułym okiem pana starosty. Po szumnych wyborach, w których wielu nieświadomych pokładało nadzieję, że „coś odmień”, sejmikom przewodził ziemianin. Próg gminny był za niski dla dziedzica, sadzono tam więc chłopca, ale wszystkim w gminie rzadził sekretarz ścisły według instrukcji ziemianina.

Nasz projekt ordynacji wyborczej zabezpiecza udział szerokich mas wyborców w wysuwaniu kandydatów. Listy kandydatów mogą być zgłoszone przez organizacje samostannie lub łącznie w myśl art. 42.

Projekt ordynacji wyborczej zapewnia, że z wyborów wyjdą rady cieszące się zaufaniem większości wyborców. Art. 63 głosi, że wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów i zastępców, zaś art. 74 stwierdza, że za wybranych uważa się kandydatów tylko wówczas, jeżeli otrzymali więcej niż połowę ważnie oddanych głosów, a w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych. Projekt ordynacji wyborczej zawiera szereg dalszych przepisów gwarantujących, by skład każdej rady był wyrazem woli większości wyborców. Art. 78 głosi, że w przypadku, gdy w wyborach wzięło udział mniej niż połowa uprawnionych, zarządza się w okręgu w ciągu dwóch tygodni ponowne wybory. Również w przypadku, gdy wybrana została mniej niż połowa radnych, ogłasza się w myśl art. 79 ponowne wybory.

Według wstępnych obliczeń, przeprowadzonych w oparciu o projekt ordynacji wyborczej, w radach narodowych zasiadć ma po wyborach około 230 tys. radnych, z tego około 160 tys. w gromadzkich radach narodowych. Realizacja postanowień przedłożonego Wysokiemu Sejmowi projektu ordynacji przyczyni się więc do znacznego powiększenia aktywności rad narodowych i pozwoli na włączenie do pracy w radach, nowych zastępców przodujących robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Po upływie trzydziestoletniej kadencji rad prezydya działają tylko do czasu wyboru prezydów przez nowoobrane rady narodowe. Ponieważ prezydya nie mogą działać przez dłuższy czas nie kontrolowane przez rady, art. 8 projektu stanowi, że Rada Państwa zarządzi wybory do rad narodowych nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji rad i wyznaczy je na dzień wolny od pracy, przypadający nie później niż w 2 miesiące po upływie kadencji.

Omawiany projekt ordynacji wyborczej określa organizację wyborów w oparciu o okręgi wyborcze. Z reguły nowa gromada jest okręgiem wyborczym w wyborach do gromadzkiej rady narodowej. Okręg ten może być podzielony na kilka obwodów głosowania, przy czym w każdym obwodzie lista

kandydatów do gromadzkiej rady narodowej obejmuje wszystkie zgłoszone do tej rady kandydatury.

Inaczej sprawa przedstawia się w powiecie, który może być podzielony na kilka okręgów wyborczych, w których wybiera się po kilka lub kilkunastu członków PRN, zależnie od liczby mieszkańców okręgu.

Podobnie województwo będzie podzielone na okręgi wyborcze, w których wybierana będzie taka liczba członków WRN, jaka odpowiada liczbie mieszkańców okręgu. Przewiduje się, że okręgami wyborczymi do WRN będą w zasadzie powiaty i miasta wydzielone. Mieszkaniec wsi będzie jednocześnie wybierał radnych do gromadzkiej rady narodowej, do powiatowej rady narodowej i do wojewódzkiej rady narodowej. Podobnie mieszkańcy osiedli oraz małych miast, nie stanowiących powiatów, wybierać będą radnych jednocześnie do trzech rad narodowych, oczywiście różnych stopni. Mieszkańcy miast, stanowiących powiaty głosować będą jednocześnie do dwóch rad, miejskiej i wojewódzkiej. Podobnie mieszkańcy Warszawy i Łodzi głosować będą jednocześnie do dwóch rad: dzielnicowej i miejskiej. Podstawową jednostką administracji wyborczej projekt ordynacji czyni obwód głosowania.

Obwód jest jeden dla wyborców do rad wszystkich stopni. Oznacza to, że na przykład w gromadzie wyborca, który w dniu głosowania przybędzie do lokalu głosowania (siedziby obwodowej komisji wyborczej), otrzyma z rąk członka obwodowej komisji wyborczej — jedną kartę do głosowania, na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych i zastępców radnych wybieranych z danego okręgu do powiatowej rady narodowej i trzecia — na której wypisane będą nazwiska kandydatów na radnych i zastępców radnych, wybieranych z danego okręgu do wojewódzkiej rady narodowej.

Projekt ordynacji wyborczej przewiduje powołanie aparatu społecznego do wykonania pracy organizacyjnej, koniecznej dla przeprowadzenia wyborów. Projekt przewiduje powołanie terytorialnych, okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Podstawowym zadaniem obwodowej komisji wyborczej, która jest wspólna dla wyborców do rad wszystkich stopni, jest przeprowadzenie samego głosowania, ustalenie wyników głosowania w obwodzie i przesłanie odpowiednich protokółów okręgowym komisjom wyborczym tych okręgów, w skład których wchodził obwód.

Zadaniem okręgowych komisji będzie przede wszystkim rejestrowanie list kandydatów, ogłaszanie danych o zarejestrowanych listach kandydatów, a po głosowaniu ustalenie wyników głosowania w okręgu. Dla sprawowania nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej oraz w celu ustalenia i ogłoszenia ostatecznych wyników wyborów do poszczególnych rad narodowych proponuje się powołanie terytorialnych komisji wyborczych — w województwach, powiatach, miastach i dzielnicach.

Organizacja aparatu wyborczego, zasady ustalania sieci obwodów głosowania, przygotowanie list wyborców, zgłaszanie i ogłaszanie list kandydatów oraz

(Ciąg dalszy na str. 4)

SPRAWOZDANIE KOMISJI SEJMOWEJ

dla opracowania projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych złożone przez wicemarszałka Sejmu Józefa Ozgę-Michalskiego w dniu 25 bm.

Wysoka Izba

Znaczenie aktów ustawodawczych wniesionych wczoraj pod obrady Sejmu przez Radę Państwa i rząd znalazło wyraz w powołaniu przez Izbę Specjalnej Komisji Sejmowej, która przeprowadziła ich szczegółową analizę.

Nasze dzisiejsze obrady poprzedziły obrady wojewódzkich zespołów poselskich, gdzie wszyscy posłowie mieli możliwość wypowiedzenia się co do wstępnego projektu ustawy: dzięki temu komisja nasza mogła oprzeć się również na wnioskach i uwagach przedyskutowanych uprzednio w terenie.

Prowadzone od paru miesięcy w całym kraju prace przygotowawcze do wprowadzenia nowego podziału administracyjnego objęły wszystkie wsie, wciągając miliony chłopów — można powiedzieć, że odbyła się w całym kraju ogólnonarodowa debata nad tym, jaka powinna być gromadzka rada narodowa, jakie powinny być granice nowych gromad i gdzie mają mieć swoją siedzibę gromadzkie organa władzy ludowej. Znacząca się w tej pracy czynna, wnikliwa, gospodarza myśl chłopstwa. Zaznaczyło się szerokie poparcie mas chłopskich dla zamierzonej reformy, a chłopcy — jako ludzie pracy — nie poprzestali na słowach, zostali przez nich przygotowane tysiące siedzib nowych organów władzy, które nasza uchwała ma powołać do życia.

Wiemy dobrze, że w warunkach dotychczasowego nadmiernego oddalenia siedzib gminnych od chłopów wytyczne rządu i partii ulegały często wypaczeniu zanim dotarły do wsi. Wiemy, ile niezadowolonych podań i spraw musiało zalegać kancelarie gminne, zanim gmina odpowiedziała na chłopski głos.

Ale jeśli powiększamy gminy do 400 km kw., liczba gromad — do 60, a liczba ludności — 18 tysięcy, to czyż można się dziwić, że często gmina stawała się nieosiągalną dla wielu swoich mieszkańców. Bywało, że chłop musiał śladzić na koniu i tegim truchtem „przybliżać” gminę ku swoim sprawom.

Potrzeba utworzenia organu władzy w gromadzie nurtowała wśród chłopów już od dawna i przejawiała się w doraźnym tworzeniu trójek gromadzkich i komisji gromadzkich powoływanych przy okazji dla rozpatrywania spraw gospodarczych i kulturalnych, dla wykonywania doraźnych zadań państwowych. Były to wynikające z inicjatywy chłopów, kół ZSCh i organizacji politycznych, pierwsze kroki na drodze do tej wielkiej reformy, którą dziś omawiamy. Ale były to tylko półśrodki, które nie mogły zmienić wadliwego stanu rzeczy. Dopiero uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1954 roku w sprawie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych nadała tej cennej inicjatywie oddolnej zorganizowanej formie, nadała jej inicjatywne ramy.

Wystarczy stwierdzić, że w zebraniach aktywnie młodzież gromadzkiego 200 tys. osób zabierała głos w dyskusji. Ze znajomością terenu i rzeczą decydował chłopcy o swoich sprawach, z uporem bronili słuszności swojego stanowiska, nieraz docho dzili do głosu miejscowe ambicje, które w toku szczerzej, otwartej polemiki i krytyki musiały ustępować miejsca głosowi demokratycznej większości.

W wyniku dyskusji, do komisji podziału administracyjnego zgłosili chłopcy około 2 tys. poprawek — większość z nich przyjęto i uwzględni-

no w projektach nowych gromad.

O nielubianym zainteresowaniu chłopów sprawą gromadzkiej rady narodowej świadczą stale napływające w tych sprawach listy, świadczą wielki udział chłopów w publicznych sesjach rad narodowych.

Nie będę tu wyciszał tej olbrzymiej ilości cennych zobowiązań takich, jak remonty budynków, dróg, mostów, likwidacja odlogów i inne prace. Możemy śmiało powiedzieć, że chłopcy fundują swoją władzę, że w sojuszu z klasą robotniczą umacniają swoje ludowe państwo i pracą rąk, ofiarnością i ideowością swoją pragną przysłużyć się jak najlepiej Rzeczypospolitej.

Zapisałmy w naszej Konstytucji, że będziemy poszerzać nieustannie udział mas pracujących w rządzeniu państwem — i poszerzamy go. Mamy wybrać 230 tys. radnych wszystkich szczebli rad.

Z każdego obejścia widzimy teraz siedzibę władzy ludowej i z siedziby władzy ludowej widzimy każde obejście. Do udziału w rządzeniu państwem pójdą tysiące działaczy chłopskich i robotniczych, wypróbowanych działaczy państwowych.

Pomoc produkcyjna, nawozy i kredyty, pomoc sąsiadka silniejszym gospodarstwom, szkoła, świetlica, izba porodowa i przedszkole — wszystko to będzie pod czujnym okiem gromady.

Wystarczy wglębnąć się w treść rozdziału III projektowanej ustawy, gdzie w art. 8, 9, 10, 11 i 12 jest ukazany zakres władzy i zadania gromadzkiej rady narodowej. Czy mam przytaczać te proste, a jakże pełne wymowy artykuły ustawy, które powstawały w ścisłym związku z życiem wsi, aby służyć masom chłopskim w dalszej walce o dobrobyt, kulturę, o socjalizm. W świetle postanowień tego rozdziału gromadzkie rady narodowe stają się organami władzy państwowej, uprawnionymi konstytucyjnie do kierowania w swoim zakresie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną tak, że ta działalność łączy potrzeby gromady z ogólną polityką państwa.

Komisja Sejmowa widzi w tym fakcie ustanowienia nowej komórki władzy ludowej w gromadzie wielki awans wsi, której dojrzałość polityczna, dorobek materialny i kulturalny oraz ogólny rozwój państwa ludowego pozwalają wnieść się na wyższy poziom kierowania swoimi sprawami.

W myśl ustawy gromadzkie rady narodowe będą od teraz czuwały nad wykonywaniem ustawowych obowiązków przez obywateli, będą troszczyć się o potrzeby i interesy ludności ochraniając własność społeczną i zabezpieczając prawa obywateli. Będą zwalczały przejawy samowoli i biurokratycznego stosunku do obywatela, będą sprawowały kontrolę nad działalnością zakładów i instytucji w swoich gromadach.

Wysoka Izba Art. 13 ustawy mówi o doniosłych zadaniach rad w dziedzinie podniesienia rolnictwa. Jest to niezmiernie ważne zadanie. Walka o podniesienie rolnictwa wysuwa się na czoło zadań, które stoją przed radami.

Komisja Sejmowa widzi, że to zadanie musi znaleźć odbicie nie w jednorazowych akcjach, ale w codziennej pracy rad nad podniesieniem rolnictwa, nad podniesieniem urodzajów i rozwoju hodowli.

Wybór do rad właściwych ludzi znających się na gospodarce i rolnictwie, nie pokrzykujących administratorów i samochwałów, ale ro-

zumnych i z talentem organizacyjnym kierowników tego odpowiedzialnego działu pracy, pozwoli nam niewątpliwie ruszyć z większym powodzeniem ku rozwiązaniu trudności w tej dziedzinie. Komisja podkreśla, że gromadzkie rady narodowe znajdują się w lepszej sytuacji, jeśli chodzi o kierowanie rolnictwa niż gminne rady narodowe. Gromadzkie rady staną w bezpośredniej łączności z każdym warsztatem pracy, będą znały ich położenie i potrzeby o wiele wszechstronniej i głębiej, i będą żyły tymi potrzebami. Dlatego od przyszłych rad należy wymagać nie tylko znajomości terenu i jego analizy, ale rozwiązania praktycznego tych ważnych, terenowych problemów.

Fakt, że w skład gromadzkiej rady narodowej wejdą ludzie wychowani w twardej szkole demokracji ludowej, ludzie zahartowani w walce, nie lekający się przeszkód, dają rękojmię, że zapuszczą one głęboko korzenie i staną się najbardziej „związaną” z chłopami i z państwem władzą robotniczo - chłopską.

Musimy sobie tu szczerze powiedzieć to, o czym mówili posłowie na posiedzeniach wojewódzkich zespołów, to co na ten temat mówiło się na Komisji Sejmowej i co nurtuje chłopów i robotników, że wybory powinny przynieść poważny udział w pracach rad nowych ludzi, którzy wykazują swoją polityczną postawą, swoją dojrzałością, że potrafią spełnić swą odpowiedzialną rolę ku pożytkowi ogółu. Jednocześnie niezmiernie cenny będzie udział wypróbowanych i doświadczonych członków obecnych rad, którzy mają ze sobą duży dorobek, którzy mają uznanie mas pracujących.

Jeśli mówimy o maksymalnym wykorzystaniu rezerw miejscowych, jeśli chcemy, aby sesje rad nie miały formalnego charakteru, jak to niejednokrotnie jest, aby dyskusja miała ostrość polityczną, żeby nie ciążyło na niej żurawienie i aby rady miały autorytet, musimy rozwinąć pracę polityczną, musimy stoczyć walkę o właściwe, klasowe i polityczne ukształtowanie się oblicza przyszłych rad.

Nie wolno nam zapominać, że dołowe ogniwa aparatu są pod stałym naciskiem kulacko - spekulanckich mafii, które starają się wykorzystać brak kontroli ze strony chłopów i robotników i przez łapówki, bufet i kliszek — próbują przeprowadzać swoje interesy.

Ci ludzie nie przepią czasu wyborów. W ich interesie będzie wybór rady biernej wobec kulackich machinacji, pozbawionej energii w walce z wrogiem, w walce toczącej się o organizację nowego życia.

Dlatego też głosy terenu, głosy robotnicze i chłopskie wskazują słusznie na konieczność ożywienia pracy masowej rad narodowych, na potrzebę wciągania ludności do zamierzeń nad narodowych, do wykorzystywania ich wniosków, opinii i uwag i wreszcie do szerokiego ich udziału w realizacji zadań, które rady dla dobra społecznego podejmują.

Oczywiste jest, że pomyślna realizacja tych wszystkich zadań, które ustawa powierza radom będzie zapewniona, jeśli do ich wykonania wciągniemy wszystkich pracujących mieszkańców gromady czy osiedla, gdy w o wiele większym stopniu niż dotychczas będziemy wysuwać na odpowiedzialne stanowiska bezpartyjnych, jeśli

w większym niż dotąd stopniu wciągniemy do pracy rad kobiety — robotnice i chłopki.

Ustawa nasza stwierdza urzędowym językiem: „W celu włączenia coraz szerszych rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu państwem, rozwijania ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi... zaspokajania potrzeb materialnych ludności, dalszego zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących wsi stanowi się co następuje”.

Dobrze to stanowić w polskim Sejmie to, co już niedługo będzie treścią działania dziesiątków tysięcy radnych chłopskich i robotniczych, działaczy terenowych i państwowych zarzem. Dobrze to głosić robotniczo-chłopskich przedstawicieli przyjmować w tej sali ustawę, którą ktoś nazwał chłopską reformą administracyjną, ustawę, która w ręce ludu daje peki kluczy do sprawowania władzy w gromadach i osiedlach.

W ciągu tych dziesięciu lat władza zbliżyła się do chłopów. Jest wśród nich, albowiem jest ich władza.

Bo to przyjrzyjmy się obrazowi, który za chwilę przedstawi: nowa siedziba

gromadzkiej rady wytypowana przez chłopów w pałacu, a w tym pałacu przed laty, taka odbywała się polityczna rozmowa, przelana na papier przez wielkiego pisarza Stefana Zeromskiego: „Kto dla ojczyzny tracił majątki, jeśli nie szlachta? Czy chłop, czy urzędnikyna dał na to grosz? Trudno, aby ktokolwiek rozumny wymagał był od chłopów ofiar na ojczyznę. — Czy pan sądzi, że gdybyśmy dziś dał chłopom folwark Wólkę, to nie zgodziliby się z radością na oddanie mi trzech dni pańszczyźnianych tygodniowo?”

— Nie dowodzi to, daruje pan, abymy jako naród, jako całość postąpił na krok od czasów Staszycy...“

Zeromski pisze dalej: „Nie chcę prowadzić sporu z panem Z. Byłaby potrzeba dowodzić, że oświata jest pozytywna, że Kościuszko wart, aby go pochwalić itd. Bujnie rośnie chwast na tej ziemi, szlachetność i rozum, miłość Ojczyzny stąd ucieka, jakby wsiąkała w ziemię, aby gnę tam wraz ze starymi kośćmi pradziadów...”

Oto gorzka myśl pisarza i bolesny wniosek głęboko zawiędanego człowieka, który w tamtej epoce — nie tak dawno, jeśli mierzyć na lata — pojedynkował się ostrymi

słowy z polskim szlachcicem, łupiącym skórę z chłopów i robotnika.

Aż przyszła chwila, że chłop i robotnik wzięli sprawy Ojczyzny w swoje ręce, wyrwali ów chwast, co na tej ziemi bujnie się plenił. Przyszła chwila, że robotnik i chłop budują dziś Polskę Ludową pełni wiary w nadchodzące jutro, że robotnik i chłop, pracujący inteligent, ów urzędnikyna niegdyś, fundują majątki Ojczyźnie.

Nie minęło pełne 10 lat, a jakże daleko poszliśmy naprzód po gościńcach świata. Białąjąca się sieroco na ścierniskach chłopska dolina odnalazła swoją drogę.

Nieodwracalne są karty historii pisane przez lud, który wzięwszy raz władzę w swoje ręce nikomu jej nie popuścił — będzie ją rozszerzał i pogłębiał, będzie jej strzegł i będzie ją umacniał, aby Polska sprawiedliwa jak najwięcej znaczyła wśród narodów, aby jej głos od gromady po Sejm był głosem prawdy, postępu i pokoju.

Wysoka Izba

Komisja nasza zgłasza niżej projekty ustaw i ordynacji wraz z przyjętymi przez Komisję Sejmową poprawkami do dalszej dyskusji i przegłosowania. (Okłaski).

Dokończenie referatu tow. A. Juszkiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 3).

przeprowadzenie głosowania i obliczenie jego wyników dają maksymalną gwarancję umożliwienia każdemu obywatelowi spełnienia obowiązku obywatelskiego przez udział w głosowaniu oraz zapobieżenia wszelkim nadużyciom.

W przypadku dopuszczenia się przestępstwa przeciw głosowaniu lub naruszenia przepisów ordynacji wyborczej projekt przewiduje w art. 80 unieważnienie wyborów przez Radę Państwa i zarządzenie w granicach unieważnienia ponownych wyborów.

Wysoki Sejmie!

Przedstawiony przez Radę Państwa i rząd projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych daje gwarancje, że wybrane na podstawie tej ordynacji rady będą w

myśl zasad Konstytucji PRL wyrażały wolę polskiego ludu pracującego, będą rozwijały jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodu.

U progu drugiego dziesięciolecia Polski Ludowej, w przededniu zwycięskiego zakończenia Planu 6-letniego i rozpoczęcia Planu 5-letniego, stoimy wobec pilnego zadania dalszego umocnienia terenowych organów jednolitej władzy ludowej.

Uchwalenie przez Sejm ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz innych ustaw, znajdujących się na porządku obrad obecnej sesji stanowiąc początek wielkiej kampanii, która poprzedzi sam akt wyborów, powołanie i ukonstytuowanie nowych — po raz pierwszy pochodzących z wyboru —

rad narodowych, a wśród nich 8.800 rozpoczynających pracę gromadzkie rad narodowych.

Kampania wyborcza — jak to wskazał Bolesław Bierut „...podniesie i rozwine aktywność mas ludowych, pomoże jeszcze silniej zespolić nasz naród wokół władzy ludowej, uaktywni miliony masy, ożywi wszystkie rady narodowe i usprawni ich działanie jako terenowych organów władzy państwowej: jako ogólnonarodowej, powszechnej organizacji mas współzestępczych w rządzeniu państwem, w podnoszeniu i wzmacnianiu jego siły obronnej”.

Wysoki Sejmie!

W imieniu Rady Państwa i rządu, proszę o rozpatrzenie i uchwalenie projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych”.

Z drugiego dnia obrad V sesji Sejmu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

O poważnych osiągnięciach Warmii i Mazur w latach władzy ludowej mówił pos. Gerhard Skok, woj. olsztyński.

Na przykładzie własnego terenu pos. Witold Spychalski, woj. szczeciński, wyraził przekonanie, że w zwrotnym punkcie, jakim powinny stać się wybory, spore będzie okazji do krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności rad narodowych.

Pos. Konstanty Zubiński, woj. warszawski ustosunkowuje się do projektów ustaw jako bezpartyjny działacz katolicki, podkreślając, że rozwój poszczególnych instytucji ustroju socjalistycznego, a w tym i rad narodowych leży równie mocno w sercu katolikom, jak i tym, którzy wyznają światopogląd marksistowski.

Pos. Zubiński charakteryzuje osiągnięcia i braki w pracy rad oraz wskazuje, iż nowe rady przyczynią się do dalszego umocnienia jedności naszego narodu, do realizacji zadań zawartych w programie Frontu Narodowego.

Pos. Kazimierz Wyka, woj. krakowski — zajął się mocno podkreśleniami w projek-

cie ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i o powołaniu gromadzkiej rady narodowych sprawami związanymi z rozwojem kulturalnym, z rozwojem świadomości mas.

Dla ludności Opolszczyzny — podkreśla przedstawiciel tego województwa pos. Roman Nowak — obrady na temat nowego podziału administracyjnego państwa są specjalnie ważne, przypadają one bowiem w okresie 10-lecia wyzwolenia tych przastarych polskich ziem z wielowiekowej niewoli.

Lud Opolszczyzny, widząc w nowej ustawie poważne zbliżenie organów władzy terenowej do ludności i ich potrzeb, przygotowuje się do wyborów z pełnym zrozumieniem ważności tego aktu.

Nowy podział administracyjny — stwierdza kolejny mówca pos. Piotr Pacosz — aktywni szerokie rzesze mas pracujących wsi w ważnej funkcji rządzenia na swoim terenie, a tym samym i w całym państwie.

Członkowie gromadzkiej rady będą mogli codziennie stykać się z chłopami pracującymi, co niewątpliwie umocni i wytworzy serdeczny stosunek między or-

ganami władzy ludowej a masami chłopskimi.

Pos. Maria Jarochońska, woj. rzeszowski przedstawia zadania, jakie przed działaczami frontu kulturalnego, przed pisarzami stawiają projekty ustaw o radach narodowych.

Ostatni zabiera głos w dyskusji pos. Jerzy Albrecht, (m. st. Warszawa).

Po wyczerpaniu listy mówców Izba przystąpiła do głosowania.

Ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ustanowienie terenowych organów władzy w osiedlach i gromadach) Sejm uchwalił jednogłośnie, kwalifikowaną większością głosów. Pozostałe ustawy: o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkiej rady narodowych, o osiedlach i radach narodowych osiedli oraz ustawę — ordynacja wyborcza do rad narodowych Izba jednogłośnie przyjęła wraz z poprawkami zgłoszonymi przez specjalnie powołaną Komisję Sejmową.

Wobec wyczerpania porządku obrad marszałek Dembowski ogłosił V sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zamkniętą.

Serdeczne powitanie żołnierzy powracających z obozów letnich

Wiązanki kwiatów, tzy wzruszenia i wielkie uczucie dumy



NA ZDJĘCIU: żołnierze umajeni kwiatami mijają szpalery publiczności na Rynku Kościuszki.

(Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

„Idą już, idą” — zawołała wbiegając na schodki prowadzące do mieszkania, mała, z czerwona wielką kokardą na jasnych włosach, dziewczynka. — „Mamo, gdzie moja wiązaneczka, daj prędko, już są blisko!” — a kiedy matka podała bukiet białych i czerwonych astrów wybiegła na ulicę i podała ją jadącemu na koniu, prowadzącemu wojska oficerowi.

Była to pierwsza wiązaneczka, którą powitano jeszcze na przedmieściach Białegostoku żołnierzy powracających z letnich obozów.

politycznego — przewodniczący Prezydium MRN tow. Woźniak wręczył cenne nagrody ufundowane przez białostockie zakłady pracy.

Tysiące mieszkańców Białegostoku witały żołnierzy na trasie przy ul. 1 Maja i Stalina. Tysiące wiązanek kwiatów gładzi pod nogi żołnierzy. Po istnym kobiercu astrów, lewkoń i róż maszerowali obok trybuny przy kinie „Pokój” żołnierze.

Stojąca obok sowa kobieta z wiązanek kwiatów miała tzy wzruszenia w oczach, gdy patrzyła na maszerujących żołnierzy.

A kiedy iza spłynęła po pomarszczonym policzku, rozglądając się z zawstydzeniem dookoła. — „Ja mam też syna w wojsku, służy w Toruniu, może i on idzie teraz z wiązanek kwiatów, może i jego tak witają” — wyjaśniła jak gdyby usprawiedliwiająca się, że ludzie zobaczyli jej łzę. W chwilę potem wręczyła kwiaty żołnierzowi, który może wydał jej się najbardziej podobny do syna.

We wszystkich sercach zrodziła się duma, że tak silne i oddane narodowi jest nasze Ludowe Wojsko.

G. JUCHNIEWICZ

Młodzieżowy Festyn Przyjaźni

Mimo przejmującego chłodu i padającego deszczu, cała młodzież szkolna naszego miasta masowo wzięła udział w Wielkim Młodzieżowym Festynie Przyjaźni, organizowanym przez Zarząd Miejski TPP-R, ZMP oraz Wydział Oświaty Prezydium MRN.

Festyn rozpoczął się zbiórką młodzieży o godzinie 9 na placu przy ul. 1 Maja. Barwny, ze szturmówkami i transparentami pochód młodzieży przeciągnął ulicami Białegostoku do Parku Przyjaźni, aby tu przy Pomniku Wdzięczności zmanifestować swoje przywiązanie do wielkiego narodu radzieckiego. Po przemówieniu przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego ZMP, cały plac wokół pomnika zatętnił się wkrótce od wieńców i bukietów kwiatów składanych przez delegacje poszczególnych kół.

Dalsze uroczystości Festynu Przyjaźni odbyły się na Placu X-lecia, gdzie młodzież złożyła meldunki o swych zobowiązaniach podejmowanych na cześć Miesiąca Przyjaźni i II Zjazdu ZMP.

Z udziałem licznych szkolnych zespołów artystycznych odbyły się na Placu X-lecia występy artystyczne. Piosenki radzieckie śpiewane w języku rosyjskim przez Liceum Pedagogiczne zdobyły się na pewno wszystkim.

Zajęcia praktyczne w Parku Przyjaźni



Korzystając z pięknych, je-siennych dni, młodzież Państwowego Liceum Technicko-Plastycznego zajęła praktyczne przeprowadza w pięknym naszym Parku Przyjaźni.

NA ZDJĘCIU: dziewczęta z Liceum Technicko-Plastycznego na zajęciach praktycznych kierowanych przez profesora Well-sa.

Fot. — W. Kossakowski

W Miesiącu Przyjaźni powstają nowe koła TPP-R

W zakładach pracy powiatu hajnowskiego odbywają się uroczyste zebrania pracowników, których tematem jest przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego dla Polski. W wielu zakładach, w których nie było kół TPP-R, powstają nowe koła. Ostatnio odbyło się właśnie takie zebranie przy Spółdzielni Inwalidów „Postęp” w Hajnowce.

Podczas zebrania pracowników poświęconego przyjaźni polsko-radzieckiej powstało koło TPP-R, do którego wstąpiło 21 osób.

M. KRAŚKO

152 tys. złotych zebrano na SFOS w powiecie oleckim

21 września Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Olecku zameldował o wykonaniu rocznego planu zbiorowego SFOS. Plan roczny dla PKOW Olecko przewidywał zebranie sumy 150 tys. złotych. Dzięki jednemu ofiarnej pracy aktywistów PKOW zebrano do dnia 21 bm. 152 tys. złotych, co stanowi 6,35 zł na jednego mieszkańca powiatu oleckiego. (Hr)

Cały naród buduje swoją Stolicę

Dyrekcje nie zawsze doceniają sprawę oświaty dla pracujących

Ludwik Bielas

Kier. Szkoły Podstawowej dla Pracujących Nr 1 w Białymstoku

Już od dwóch tygodni trwa nauka w szkołach dla pracujących. Można więc ocenić jak poszczególne zakłady pracy zrealizowały przyjęte na siebie zobowiązanie objęcia wszystkich pracowników, którzy nie posiadają ukończonej szkoły podstawowej — szkoła dla pracujących.

Z radością należy podkreślić głębokie starania o swych pracowników w zakresie oświaty wykazane przez kierownictwo Spółdzielni Inwalidów „Naprzód”, mieszczącej się przy ul. Czystej 5. Głębokie przekonanie kandydatów o potrzebie nauki, skierowanie ich do szkoły w odpowiednim czasie oraz przeniesienie na dogodną zmianę w pracy — wszystko to jest dowodem głębokiej troski i starania kierownictwa spółdzielni, a przede wszystkim prezesa Ludwika Sikorskiego oraz kierownika kadr Grzegorza Wiśniewskiego, który już w poprzednich latach dał się poznać jako człowiek dbający o oświatę swych pracowników.

Bezspornie, że duży wpływ przy rekrutacji mieli również byli absolwenci Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 1 — pracownicy tejże spółdzielni jak Tadeusz Okurowski, Zofia Doniżuk i inni. Ich awans w pracownikach fizycznych na umysłowych był naczynym przykładem dla innych, co może dać nauka ludziom pracującym w Polsce Ludowej.

Rezultatem tego zrozumienia jest 12 pracowników — inwalidów regularnie uczęszczających do Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 1. Dwunastu, uczących się w jednej szkole z tak stosunkowo małego zakładu,

Sklejek w Dojlidach. Na 103 pracowników w wieku do 40 lat nie mających ukończonej szkoły podstawowej wpłynęły w czasie rekrutacji... 2 zgłoszenia. Z tego jeden kandydat w młodzieńczości został zwolniony z pracy, a drugi nie zgłosił się do szkoły mimo kilkakrotnej interwencji.

Drugą niemniej zasłużoną instytucją w zakresie kształcenia swych pracowników jest Wydział Zdrowia Prezydium WRN w ogóle, a szpital im. Śniadeckiego w szczególności. Wicedyrektor szpitala ob. Miłkisz wśród największego nawału pracy zawsze znajduje chwilę czasu i osobiście sprawdzi, czy pracownicy skierowane do szkoły chodzą do niej regularnie. Wśród innych przełożonych i pracowników szpitala panuje atmosfera jak najdalej idącej pomocy wszystkim uczącym się pracownikom. Nic też dziwnego, że pracownice szpitala słyną w szkołach dla pracujących z regularności w uczęszczaniu i kończą szkołę z dobrym wynikiem jak np. Lidia i Maria Narzuk.

Jakże odmiennie od powyższych zakładów postąpiły dyrekcje niżej wymienionych instytucji.

Przy ul. Dzierżyńskiego mieści się Zakład Instalacji Sanitarnych. Według listy przedstawionej przez wymienioną instytucję znajduje się tam 45 osób nie mających ukończonej szkoły podstawowej. Osiem razy był tam przedstawiciel Wydziału Oświaty Prezydium MRN, ażeby przeprowadzić rekrutację i dotrzeć bezpośrednio do pracowników.

Dlaczego aż tyle razy? Wciąż coś stało na przeszkodzie. Naturalnie — jakie jest podejście dyrekcji zakładu — taki i rezultat. Ta zimna objętość spowodowała, że jeden, jedyny z pracowników, który złożył podanie do szkoły dla pracujących nr 1 również do niej nie uczęszcza.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w Białostockiej Fabryce

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dowód rej. motocykla marki „SHL” nr EMO-170 własność Sajewicza Aleksandra, zam. Białystok, Warszawska 32. g 581-1

Zgubiono tablicę rej. samochodu osobowego marki „Skoda” nr A02-294 na trasie: Gołdap — Białystok, własność: Woj. Pelnomocnika Min. Skupu. g 577-1

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia wszystkich sekretarzy komitetów zakładowych, oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych, że w dniu 27 bm. o godz. 14.00 odbędzie się odprawa w Komitecie Miejskim Rynek Kościuszki 9 w sali konferencyjnej. Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy KM PZPR w Białymstoku zawiadamia wykładowców wszystkich form szkolenia partyjnego oraz kierowników seminarium z wykładowcami, że w dniu 28 bm. o godz. 10.00 w sali TPP-R, ul. 1 Maja Nr 1, odbędzie się odprawa w związku z rozpoczęciem roku szkoleniowego 1954/55. Obecność obowiązkowa.

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA
„Pokój”: „W pewnej rodzinie” godz. 16, 18, 20.
„Polana”: „Ostatnia noc” godz. 18.

PORANKI
„Pokój”: dla dzieci godz. 10 — „Czarodziejski ptak”, dla młodzieży szkolnej „W pewnej rodzinie” godz. 12 i 14.

KLUBY
Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 — 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPIK ul. 1 Maja czynny w godz. 13 — 21.
Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 — 19 oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 15 Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.
Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 — 21.

Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i

W imieniu wojska przemawiając dziękując za tak serdeczne przyjęcie syna słuszo, kapral Edward Gała — przewodnik wyszkolenia bojowego i politycznego.

Następnie żołnierzom przodownikom wyszkolenia bojowego i

Aparaty do wyświetlania przezroczy można nabyć w PDT

W sklepie PDT przy ulicy Kilińskiego pojawiły się w sprzedaży aparaty do wyświetlania przezroczy (kino domowe) w cenie 500 zł. Sprężane są także do nich klisze przeznaczone o tematyce dzisiejszej w cenie 15 zł.

Aparaty do wyświetlania przezroczy powinny nabyć nasze przedszkola. (g)

czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka ul. Kilińskiego 19 czynna od godz. 8 — 17.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacjami 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dyżurny aptek: Apteka społeczna nr 7, ul. Rynek Kościuski 6 telefon 20-83.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

5.10 Audycja dla wst: 5.25 Muzyka poranna; 6.15 Muzyka popularna; 6.37 Koncert poranny; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Dla klas V — słuchowisko „W Starożytnym Egipcie”; 9.30 „Zespoły i Soliści”; 10.00 Muzyka rozrywkowa; 1.35 Muzyka symfoniczna; 11.05 Dla klas I i II — słuchowisko „Jak osioł Cudaczka ocalał”; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Pleśń kompozytorów niemieckich; 12.25 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wst: 15.30 Dla dzieci; 16.05 Koncert; 17.10 Chłopskie melodie ludowe; 17.20 Audycja dla kobiet; 17.30 Koncert popołudniowy; 18.20 Na młodzieżowej antenie; 18.50 Felieton literacki; 19.00 Rosyjska muzyka operowa; 19.50 Audycja dla wst: 20.30 „Willki i owce”.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „Admirał i Junga” — fragm. pow. J. Rychlewskiego; 13.35 Muzyka rozrywkowa; 13.45 Dla nauczycieli; 14.10 Dla klas III i IV; 14.30 Koncert solistów; 14.55 Dla wychowawców przedszkoli; 15.20 Piosenki i melodie radzieckie; 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe; 16.00 Muzyka dla wszystkich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 18.00 Z cyklu: „Polskie melodie ludowe różnych regionów” — Wędrowki po Śląsku; 18.20 Koncert muzyki rozrywkowej; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Koncert solistów radzieckich; 20.20 Koncert przygotowany przez Radiofonie NRD, CSR i Polski; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.20 Reportaż literacki; 22.40 Polskie symbole 10-lecia; 23.22 — 24.00 „Na dobranoc”.

Dzienniki 21.30.

UBIORY REGIONALNE

dla zespołów świetlicowych i artystycznych dla woj. białostockiego, rzeszowskiego i lubelskiego produkuje nowoczesną organizowaną

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „STROJE REGIONALNE” w Lublinie

Stroje produkowane są ze wszystkich regionów Polski pod stałym nadzorem artystycznym profesora etnografa Janusza Świeżego.

Zamówienia kierować pod adresem: LUBLIN, ul. Narutowicza Nr 9. k 237-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet — Wydział RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białystok, ulica Kilińskiego 15. Telefony, redaktor naczelny 34-14 z ca red 36-16, sekretarz redakcji 23-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748 749 dział partyjny 34-29, dział informacyjny 36-33. Oddział Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656 Bielsk Podlaski ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł. — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII-1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłaconej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch Sektora Eksportu” — Warszawa Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15 Konto NBP w Białymstoku nr 102 6 22

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-10705

O Puchar Miast

Nie powiodło się lekkoatletom

W klasyfikacji drużynowej dopiero piąte miejsce

PŁOCK (tel. wł.). Nie nadzwyczajnie powiodło się reprezentacji lekkoatletycznej Białegostoku na Pucharze Miast w Plocku. W ogólnej punktacji zajęliśmy piąte miejsce po Krakowie, Łodzi, Warszawie i Szczecinie, przed Lublinem i Olsztynem. Mimo słabego miejsca w punktacji ogólnej, zawodnicy nasi poprawili dwa rekordy województwa a wyrównali cztery.



NA ZDJĘCIU: Tarasiewicz

Lenkiewicz ustanowił nowy rekord okręgu w rzucie młotem - 42,49. Zajął on w Plocku w tej konkurencji pierwsze miejsce. Drugi rekord okręgu poprawił sztafeta 4 x 400 metrów - 3:51,3. Tarasiewicz natomiast wyrównał dwa rekordy okręgu, zajmując w biegu na 200 m ppł. pierwsze miejsce (26,2) i pierwsze miejsce w biegu na 400 m (50,6).

Oto kilka wyników uzyskanych przez naszych lekkoatletów w Plocku: Bartkiewicz zajął II miejsce w skoku w dal - 4,77, a Winiarski zajął 4. miejsce w biegu na 80 m ppł. Bartkiewicz była siódma - 14,7, Kamińska w pchnięciu kulą zajęła piąte miejsce - 10,40, Wotulanka zajęła również piąte miejsce w rzucie dyskiem - 30,21, Winiarski wygrała rzut oszczepem - 39,78, a Klekotko zajęła w tej konkurencji trzecie miejsce - 36,34.

Polska-NRD w piłce nożnej

W Rostocku zwycięstwo a porażka w Krakowie

ROSTOCK (tel. wł.). Międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany pomiędzy pierwszymi reprezentacjami Polski - NRD zakończył się zwycięstwem Polski 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę dla barw polskich strzelił w 21 minucie gry Cieślak.

KRAKÓW (tel. wł.). Rozegrany tu został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska - NRD - drugich reprezentacji. Zwycięzili zawodnicy NRD 2:1, do przerwy 0:0. Bramki zdobyli dla barw NRD: Treger i Meier po jednej, dla Polski - Waszkiewicz.

Jak startowali Polacy

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Bukareszcie

Piłkarze ZSRR zremisowali z Węgrami

MOSKWA. - Na stadionie Dynamo w Moskwie w obecności 80 tysięcy widzów rozegrane zostało wczoraj międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Związku Radzieckiego i wicemistrzowską drużyną świata - Węgrami.

Po nadzwyczaj ciekawej i emocjonującej grze, mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła drużyna Związku Radzieckiego 1:0.

Bramki zdobyli: dla ZSRR - Sarnikow, dla Węgier - Kotas.

BUKARESZT. - W drugim dniu Międzynarodowych Lekkoatletycznych Mistrzostw Rumunii Polacy uzyskali następujące wyniki:

Iwański zajął I miejsce w skoku w dal, osiągając 7,14, Dobrzycka zajęła I miejsce w rzucie oszczepem uzyskując odległość 44,98. Adamski w skoku o tyczce zajął II miejsce - 4,20, pierwszym w tej konkurencji był Francuz Sulmond, w biegu na 100 m Szmidt zajął czwarte miejsce - 10,8, konkurencję tę wygrał Francuz Boninaux - 10,6, Swatowski w biegu na 400 m nie zakwalifikował się do finałów, ale w półfinale miał dobry czas - 48,7, w biegu na 800 m Potrzebowski zajął drugie miejsce - 1:52,9, Ilwicka zajęła czwarte miejsce w biegu na 80 m ppł. - 11,9, Kusion była piąta na 200 m - 25,4, Witulski na 5000 m i Szmidt na 200 m zakwalifikowali się do finałów.

GAZETA SPORTOWA

Mimo deszczu - dobrze pojechali

Uliczne wyścigi motocyklowe cieszyły się wielkim powodzeniem

Już od godziny 12 tłumy sympatyków sportu motocyklowego zajmowały dogodnie miejsca na wirażach, aby obserwować zmagania zawodników Warszawy, Gdyni, Olsztyna i Białegostoku w wyścigu o strefowe mistrzostwo Polski organizowane przez ZS Start Białystok. Mimo padającego deszczu doroczną imprezę motocyklową w Białymstoku obserwowało około 10.000 widzów, z zainteresowaniem śledząc wyścigi w 3 kategoriach maszyn: 125 ccm, 250 ccm i 350 ccm. Mimo śliskiej nawierzchni ulic, zawodnicy biorący udział w wyścigach pojechali bardzo dobrze. Oto wyniki z poszczególnych konkurencji.

W wyścigu maszyn do 125 ccm na starcie stanęło 13 zawodników. Już po trzech okrążeniach na czoło wysuwa się zawodnik z numerem startowym 243, - Ostojski z Kolejarza Gdynia. Ten doskonały zawodnik jadący na maszynie DKW nie oddaje prowadzenia aż do mety i wyścig wygrywa w czasie 26 min. 42 sek. (15 okrążeń trasy). Drugie miejsce zajmuje zawodnik Kolejarza Warszawy Gaziak na maszynie SHL - 26,05, przed Gozdkiem (Kolejarz Gdynia) - 27,20 i Zielińskim (Kolejarz Warszawa) - 28,17 - obaj na maszynach SHL. Startujący w tej kategorii Łapiński ze Startu Białostockiego zajął szóste miejsce.

14 zawodników wystartowało do wyścigu na 20 okrążeń trasy w kategorii maszyn do 250 ccm. Wśród nich zwycięzca wyścigu poprzedniego Ostojski na DKW 125 ccm - 32,53.

W wyścigu maszyn do 350 ccm udział brało 7 zawodników. Wyścig ukończył trzech. Pierwsze miejsce zdobył Remiszewicz - 23,55 przed Truszyńskim - 29,19 i Palagą - 30,45.

Ścig ten był niezmiernie interesujący, gdyż prowadzenie zmieniało się na każdym okrążeniu. Na czoło zostali motocyklistami i walka o pierwsze miejsce rozgrywała się właśnie pomiędzy nimi. Zwyciężył Truszyński przejeżdżając 20 okrążeń trasy w czasie 32,02 przed Henkiem - 32,6 i Remiszewiczem 32,7. Czwarte miejsce zajął zawodnik Budowlanych Olsztyn Prachinas na Jawle - 32,85, a piąte Ostojski na DKW 125 ccm - 32,53.

Trzeba przyznać, że w organizacji wyścigów nie dopisali sędziowie. W wyścigu maszyn do 125 ccm niektórzy zawodnicy przelecieli tylko 14 okrążeń zamiast 15, gdyż sędziowie nie orientowali się ile dany zawodnik ma jeszcze do przeleciać, a w wyścigu maszyn do 250 ccm wszyscy zawodnicy zamiast 20 okrążeń przelecieli 21. I tu sędziowie nie potrafili polecić do 20. (b)

Miła niespodzianka tenisowa

Z Olsztynem wygraliśmy 6:2

Bardzo miłą niespodzianką sprawili nam tenisistki, którzy wygrali międzyokręgowy mecz z Olsztynem w stosunku 6:2. Mówiąc ogólnie o spotkaniu trzeba powiedzieć, że mecz był ciekawy, a wszystkie gry do ostatnich piłek były bardzo zacięte. Deszcz, padający wczoraj, wpłynął na to, że poziom gry był słabszy, a spotkanie nie zostało zakończone. Rozegrano tylko 8 gier, 2 gry w ogóle się nie odbyły, a gre pojedynczą kobiet i gre podwójną juniorów przerwano przy stanie 1:1.

Oto poszczególne wyniki międzyokręgowego spotkania tenisowego Białystok - Olsztyn.

Na pierwszym miejscu podajemy zawodników Białegostoku: W grach pojedynczych juniorów Dzitkowski wygrał z Rączkiewiczem 8:6, 6:2, a Ponicki pokonał Pawłowski 6:3, 6:2. W grach pojedynczych seniorów Bedysza wygrał z Adamcem 6:3, 6:4, Niemyski pokonał

Jabłonowskiego 6:4, 6:4, a Dryl przegrał z Kurem po zaciętej, trzysetowej walce 6:4, 5:7 i 1:6. Berger zwyciężył Surynowicza 5:7, 6:4, 6:3.

W grach podwójnych seniorów Dryl - Berger zwyciężyli Jabłonowskiego - Surynowicza 5:7, 6:4, 6:2. W grze mieszanej para olsztyńska Konarska - Kur wygrała z parą białostocką Bachowska - Berger 6:1, 6:2. (b)

O Puchar Polski

Ogniwo przegrało w Hajnówce

HAJNÓWKA (tel. wł.). Mecz piłki nożnej w ramach rozgrywek o Puchar Polski pomiędzy kolejarzem Hajnówka a Ogniwem Białystok zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:2 (4:0).

Wyniki I i II ligi piłkarskiej Tylko 3 spotkania

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu wczorajszym w I i II lidze piłkarskiej rozegrano tylko 3 spotkania. W I lidze Górnik Radlin zremisował na własnym boisku z Gwardią Bydgoszcz - 1:1.

W II lidze piłkarskiej Kolejarz Warszawa wygrał z Górnikiem Zabrze 1:0, a Budowlani Gdańsk również w stosunku 1:0 pokonał Górnika Bytom.

Belgia wygrała

z Niemcami zach.

BRUKSELA. - Rozegrany wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem świata - Niemcami zachodnimi i reprezentacją Belgii zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Belgii 2:0.

A klasa siatkówki

Wyniki ostatnich spotkań

W sobotnich i niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A w siatkówce mężczyzn padły następujące wyniki: Gwardia Białystok - Ogniw Białystok 3:1, Gwardia Białystok - Spójnia Elk 3:0, Ogniw Białystok - Spójnia Elk 3:0.

W III lidze piłkarskiej

Pozostałe wyniki i tabela

WARSZAWA (tel. wł.). W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo III ligi grupy warszawskiej padły następujące wyniki: Ogniw Warszawa przegrało z Gwardią Olsztyn 1:4 (0:2), Stal PZO przegrała z Unią Chodaków 3:7 (2:1), Kolejarz Olsztyn zremisował z Kolejarzem Pruszków 0:0 i Stal Okęcie wygrała z Kolejarzem Wołomin 4:1 (2:1). Aktualna tabela III ligi przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points, Goals For, Goals Against. 1. Spójnia W. 34:6 63:18, 2. Kol. Olsztyn 24:15 54:36, 3. Kol. Pruszków 24:16 48:35, 4. Unia Chodaków 21:19 41:36, 5. Kol. Wołomin 18:22 32:35, 6. Stal PZO 18:22 42:45, 7. Gw. Białystok 18:20 26:33, 8. Stal Okęcie 17:21 30:40, 9. Ogniw Warsz. 15:25 32:57, 10. Budowlani W. 14:26 30:37, 11. Gw. Olsztyn 13:27 28:49

ANDRZEJ BORKOWSKI

Bogdan Bieluczuk zdobywa Puchar „Gazety Białostockiej” w turnieju szachowym

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki spotkało się wczoraj 62 szachistów białostockich, aby uczestniczyć w dorocznej imprezie „Gazety Białostockiej” i sekcji szachów WKRF - blyskawicznym turnieju. Impreza nasza była bardzo popularna, a oprócz zawodników do Klubu przyszedł liczny kibice szachowi.

„Uwaga - białe”, a po 10 sekundach: „Uwaga - czarne”. Ta komenda blyskawicznego turnieju powtarzana była przez sędziów przez 8 godzin. Tyle bowiem trwały rozgrywki turnieju. Przez cały czas rozgrywkom towarzyszyła cisza panująca na sali, skupione spojrzenia zawodników i kibiców oraz stuk przesuwanych figur.

Blyskawiczny turniej wymagał nie tylko talentu szachowego, ale również sprężystości. Niekiedy zdarzyło się wypadki. Je odsonował brzd. zdumiewany był przez przeciwnika z szachownicy. W eliminacjach zawodnicy byli podzieleni na 15 grup i każdy rozgrywał po 8 partii. Już po 20 rundach mieliśmy pierwszych zwycięzców: SZRAMEK pokonał Tańkiewicza, JACEWICZ - Szarkowskiego, WYŁEWIK - Kozłba, KOWALSKI - 14-letniego Kreczka, GORSKI - Dawczyka, ŁAPIŃSKI - Sokotowskiego.

Cztery rundy i - mam już półfinałistów - 8 grup po 6 zawodników. I znowu szachowa komenda: „Uwaga - białe”, „Uwaga - czarne”...

A oto i finały. 10 najlepszych, najbardziej sprężystych, kibiczy zwycięsko przeszli przez eliminacje i półfinały rozgrywką finałową. Cisza i skupienie. Słychać tylko komendy i stuk przesuwanych figur. Sypią się niespodzianki. Przegrana i remis! Radziśzewski, a najlepszym okazuje się BOGDAN BIELUCZUK. Na niego właśnie przez 8 godzin czekała śliczna nagroda - Puchar „Gazety Białostockiej” w pięknie wygrawerowanym napisem: „NAGRODA PRZECHODNIA GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ W BLYSKAWICZNYM TURNIEJU SZACHOWYM. BIAŁYSTOK, WRZESIEŃ 1954 ROK”.

Dokonując oficjalnego otwarcia Turnieju Blyskawicznego, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Białostockiej” tow. red. TADEUSZ BAZYLKO między innymi powiedział: „Organizując turniej chcemy popularyzować na Białostocczyźnie sport szachowy i chcemy również zachęcić do grania w szachy naszą młodzież. Możemy już dzisiaj śmiało powiedzieć, że turniej nasz spełnił te zadania. Na pewno na przyszły rok będziemy mieli dwukrotnie ilość zgłoszeń i na pewno atmosfera w klubie turnieju przyszedł będzie przebiegał - będzie tak samo serdeczna, miła, koleżeńska - naprawdę sportowa - jak w turnieju wczorajszym.

Ostateczne wyniki niedzielnego turnieju przedstawiają się następująco: Złoty medal pierwszego miejsca zajął młody zawodnik Kolejarza BOGDAN BIELUCZUK, uzyskując w ostatecznej klasyfikacji 7,5 pkt. O 1,5 pkt. gorszymi od niego byli i podzielił między sobą II i III miejsce RADZIŚZEWSKI i T. BIELUCZUK, uzyskując po 6 pkt. Czwarte

miejsce zajął uzyskując po 5 pkt. ZAWARCZYŃSKI i CYLWIK. GORSKI i JACEWICZ podzielił między sobą szóste i siódme miejsce, zdobywając po 4 pkt. PIETRA SZKIEWICZ, mając 3,5 pkt. zdobył ósme miejsce. Działawie i dziesiątą podzielił między sobą GAWORSKI z Bielska-Podlaskiego i KOWALSKI z Kolejarza.

Na zakończenie, uroczystego rozdania nagród zwycięzcom Blyskawicznego turnieju szachowego, doznał zastępca redaktora naczelnego „Gazety Białostockiej” tow. Tadeusz Bazylko. (b)

Morale sportowe - niżej krytyki

Nie tylko winien sędzia ale i zawodnicy Mecz Gwardii z Budowlanymi

Wczoraj na boisku Ogniw w Zwierzycu miał być rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwa III ligi pomiędzy Gwardią Białystok, a Budowlanymi Warszawa. Piszemy - miał być - gdyż w rzeczywistości w II połowie spotkanie to przekształciło się w obustronne faulowanie. Gra przybrała charakter brutalny, a zawodnicy grali wyłącznie „na kości”. Faule były rozmyślane i celowe. To karygodne zachowanie się zawodników obu drużyn na boisku przypięczonego zachowanie się publiczności po meczu, która, gdyby nie interwencja Milicji, pobitych zawodników Budowlanych Warszawa.

To, tak coraz rzadziej spotykane na naszych boiskach, mało - niesportowe - ale po prostu chuligańskie zachowanie się zawodników i publiczności, świadczy najdotkliwiej o tym, że praca polityczna i wychowawcza nie jest postawiona w naszych zrzeczeniach sportowych.

Zapytacie, kto jest głównym winowajcą wczorajszych chuligańskich ekscesów piłkarskich? Przede wszystkim winę ponosi arbiter spotkania ob. Zubcow z Warszawy, który dopuścił i nie reagował na brutalną grę. Zubcow nie interweniował zdecydowanie i ostro w drobnych przewinieniach, w takim razie zawodnicy pozwolili sobie na celowe i umyślne faule. Skutek był tego taki, że zawodnik Gwardii Janus zniesiony został w stanie nieprzytomnym z boiska (kopnięty został w brzuch

będąc bez piłki), a jeden z zawodników Budowlanych po zakończeniu meczu uderzony został kamieniem w głowę.

Nie trzeba tylko i wyłącznie winić sędziego. Również winni są zawodnicy obu drużyn, którzy udowodnili, że ich morale sportowe, morale sportowca ludowego są poniżej wszelkiej krytyki.

Wczorajsze zajęcia na boisku niech będą przestroją, a jednakże, oczywiście przypominaniem kierownictwu drużyn Gwardii i Budowlanych, że sprawa wychowania ich zawodników kuleje, i to kuleje na obie nogi. Również niech mecz wczorajszy będzie sygnałem dla Wydziału Gier i Dyscyplin Piłki Nożnej GKRF, że sprawa obsady sędziowskiej nie jest sprawą czczej formalności, ale sprawą zdrowia zawodników.

Obserwując wczorajsze zajęcia na boisku nasuwa się jeszcze jeden wniosek: czas najwyższy, aby Milicja wydała również wydawana walkę chuliganom - kibicom sportowym, bo na wczorajszym meczu kibice pijani i niepijani sypali gradem wyzwisk pod adresem zawodników i sędziego, a funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej (chyba dlatego że nie byli służbowo) na wybryki chuliganów - kibiców w ogóle nie reagowali.

A teraz kilka słów o wyniku meczu. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, do przerwy 1:0 dla Gwardii. Wynik ten w zasadzie odzwierciedla dla układ sił - ma się rozumieć bierzemy pod uwagę tylko ko pierwszą połowę meczu, chociaż bramka dla Budowlanych strzelona została na początku drugiej połowy z zamieszaniem podbramkowego. Póki Wydział Gier i Dyscyplin ostatecznie nie zweryfikuje tego spotkania, wynik ten przyjmujemy do tabeli. Zaznaczyć również trzeba, że spotkanie przez ostatnie 10 minut odbywało się prawie że po ciemku, a dodając to jeszcze do zajęć na boisku, nie jesteśmy pewni zatwierdzenia wyniku tego spotkania.